Nr 469. Kraków, Poniedziałek 12 Października 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 19.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.**

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcass i A. Salomonowej, **ul. Sławkowska 2.** — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Sojusz z Niemcami.

Jeżeli prezes Koła polskiego, pos. Głąbiński, w komisyi delegacyjnej podniósł w sobotę kwestyę sojuszu Austryi z Niemcami i wyraził „życzenie“, aby monarchia szukała ściślejszych stosunków z Francyą i Anglią — to stanowisko Niemiec w sprawie aneksyi Bośni i Hercegowiny życzenie to silnym poparło argumentem. W Berlinie wiele zadawano sobie trudu i długo się namyślano, zanim ostatecznie zdecydowano się nie występować wprost przeciw aneksyi.

Ciekawe przecież były poszukiwania za cesarzem Wilhelmem, zanim zdołano mu wręczyć odręczne pismo cesarza Franciszka Józefa z wiadomością o dokonaniu aneksyi; znamienne też były pierwsze, wprost gwałtowne przeciw Austryi wystąpienia oficyalnej prasy niemieckiej, między niemi takiej „Koeln. Ztg“. Dopiero po paru dniach dyplomacya niemiecka wstąpiła na drogę „życzliwej“ wobec Austryi „neutralności“. Do Serbii przesłano poważne upomnienia, aby zgasiła swój wojenny zapał, ale równocześnie w kilku organach prasy berlińskiej ukazało się inspirowane najoczywiściej zapewnienie, że aneksya Bośni i Hercegowiny dokonana była przez Austryę bez porozumienia z Niemcami, które zaskoczone były dokonanym faktem.

Stanowisko sojusznika niemieckiego streszcza się w tem, że nie ma on zamiaru protestować przeciw aneksyi Bośni, ale też dalekim jest od wypowiadania swej opinii o możliwych tego zaboru następstwach. Oficyalna „Kölnische Zeitung“ traktuje Austryę przy tej sposobności z wielkopańską grandezzą, dając sojuszniczce Niemiec do poznania, jak wielkiej od nich żąda ofiary. Odpowiadając na mowę Kramarza w delegacyach, który, podobnie jak w sobotę poseł Głąbiński, radził, aby Austrya uwolniła się od sojuszu z Niemcami — podkreśla „Kölnische Zeitung“ nie bez pewnej zjadliwości, że Austrya widocznie „bardzo wielkie miała zaufanie do sprzymierzeńczej wierności Niemiec, jeżeli zdobyła się na odwagę i wystawiła ich wierność na tak ciężką próbę wytrzymałości“. — „Jestto zaufanie — pisze dalej „Kölnische Zeitung“ — które my cenić umiemy, ale na które też Niemcy całą swoją przeszłością zasłużyły. Gdyby rząd austro-węgierski był przypuszczał, że Niemcy w inną stronę politykę swoją skierować mogą w chwili, gdy Austro-Węgry się zdecydują, bez wiedzy i woli swego sprzymierzeńca przekształcić sytuacyę międzynarodową — to nie byłby chyba rząd austryacki poszedł za radą p. Kramarza, lecz byłby sobie musiał powiedzieć, że Niemcy nie mogą lepszej, od tej właśnie, znaleść sposobności do przyłączenia się do mocarstw zagranicznych i do zacieśnienia silniejszych z Turcyą węzłów“.

No, ale Austrya ma większe od p. Kramarza zaufania do Niemiec i na rachunek tego zaufania przekształciła na własną rękę „sytuacyę międzynarodową“ — innemi słowy złamała traktat berliński.

Taki jest tok myśli oficyalnego organu niemieckiego. Chciano Austryi dać do poznania, jakie ofiary ze swoich interesów Niemcy dla niej ponoszą, aby przygotować ją także na to, że Niemcy mają pewne prawo zażądać wzajemności. A że o tem nie zapomną, tego Austrya może być pewną.

Tanim niesłychanie kosztem pragną Niemcy odegrać wdzięczną rolę wiernego sprzymierzeńca. Teraz mówić o chęci zacieśnienia silniejszych węzłów przyjaźni z Turcyą, jest już ze strony „Koeln. Ztg“ liczeniem na wielką naiwność opinii publicznej. U Porty, po dokonanej w Konstantynopolu ewolucyi w duchu młodotureckim, Niemcy straciły kredyt i są tam państwem „najlepiej znienawidzonem“. Ich przyjaźń może Austryi tylko zaszkodzić w oczach obecnego rządu tureckiego.

Dziwna przytem rzecz, że decyzya dyplomacyi niemieckiej na korzyść Austryi, objawiła się po ostrem wystąpieniu Włoch przeciw Serbii i wcale przyjaznych dla Austryi oświadczeniach ze strony Francyi. W wynurzeniach swoich dla sojuszniczki austryackiej nie są więc Niemcy w tym wypadku odosobnione i na zbyt wyjątkowe „obciążenie“ swej wierności sprzymierzeńczej narażone na wszelki sposób nie zostały.

Dlatego zupełnie słuszne, bo na bardzo świeżej daty argumentach oparte, było „życzenie“ przedstawiciela Koła polskiego w delegacyach, aby Austro-Węgry uwolniły się wreszcie z objęć niemieckich i na dalszym, poza Niemcami, zachodzie szukały konjunktur sojuszniczych.

Zakaz obchodu Świętochowskiego.

(Koresp. „Nowej Reformy“.)

Warszawa, 10 października.

Nawet najzawziętsi pesymiści w Warszawie nie przypuszczali możliwości faktu, który wczoraj wieczorem zaszedł i zaskoczył nas wszystkich. Spokojny, poważny i czysto kulturalny obchód ku czci Aleks. Świętochowskiego został nagle, w ostatniej chwili zakazany. Stało się to na podstawie osobistej ingerencyi generał-gubernatora Skałłona, nie ukrywającego już w ostatnich kilku miesiącach swojej zaciętej i fanatycznej nienawiści do wszystkiego, co polskie, i do narodu, nad którego trzecią częścią podobało się Opatrzności oddać mu niepodzielne, absolutne rządy.

Pochodzący z francuskiej emigracyjnej rodziny b. pułkownik ułański de Scallon, jest protestantem, a tak z mowy domowej i zwyczajów, jak z upodobań, ze sympatyj kulturalnych, czuje się Niemcem. Wielkorządca ten przez dwa lata swoich w ułańskim stylu pojętych rządów przypomniał nam najgorsze czasy Hurki. Nie jest określoną jeszcze liczba młodych, biednych, analfabetycznych szaleńców, których Skałłon osobistym swoim podpisem wyprawił na drugi świat, ale faktem jest, że przeszło 150 ofiar, skazanych na rozstrzelanie lub powieszenie, ma na sumieniu ten młody stosunkowo pupil carowej-wdowy. Stopięćdziesiąt zamordowanych chłopców i niedorostków, choćby nawet bandytów, w czasach nie rewolucyi, ale reakcyi, nie w boju, ale w pokoju, nie na polu bitwy, ale na stokach cytadeli, sto pięćdziesiąt ludzkich zerwanych istnień mieć na sumieniu i z tego notorycznie kilku „przypadkowych“, „omyłkowych“, „wplątanych“, to już jest rzecz niebywała, to już rekord, którego przykłady znaleźć wprawdzie można w historyi w Rosyi, ale który nawet w historyi Chin należy do niecodziennych wypadków.

W ostatnich czasach, dzięki denuncyatorskim i potwarczym referatom władz podrzędnych, nie pozwolono na obchód Słowackiego, a dzisiaj na obchód Świętochowskiego. — Jest to świadome, tendencyjne i planowe rozdrażnianie i szykanowanie inteligentnych warstw polskich celem popchnięcia ich ku rozpaczliwym krokom. Jestto polityka perfidna, bo ma ona na celu rzucenie w społeczeństwo podejrzenia, że zakaz obchodu został wydany z inspiracyi pośredniej lub bezpośredniej kleru i sfer konserwatywnych polskich, niechętnych i nie solidaryzujących się z hołdem dla wolnomyślnego i postępowego w każdym celu i w każdej myśli pisarza.

Tymczasem tak nie jest. Wbijanie nowego klina między warstwy i partye społeczne w Królestwie nie udaje się i nie uda się. Czas konsolidacyi wszystkich stronnictw, pozornie daleki, w istocie jednak zdaje się bliskim. — Rozłam wśród narodowo-demokratycznego obozu zróżniczkuje ten obóz, ale w konsekwencyach prawdopodobnie, dawszy innym partyom nową siłę, wszystkie odcienia z czasem połączy dla uzyskania autonomii i takich warunków życiowych, w których anachroniczny Skałłon nie będzie mógł ani godziny rządów sprawować.

Dlatego też i pozornie sprytny pomysł protestanckiego generał-gubernatora, mający rzucić podejrzenia i odium na kler i klerykalne sfery polskie, całkiem chybił celu. Nikt tu nie przypuszcza ani na moment, aby w ostatniej już chwili wydany zakaz obchodu, nastąpił wskutek przedstawienia ze strony czy arystokracyi czy kleru polskiego. Zakaz odbycia uroczystości ku czci Świętochowskiego zrodził się wyłącznie w tej głowie, która wydawała wyroki śmierci np. wbrew opinii nawet sądu wojennego, w tej samej głowie, która stale intryguje i sprzeciwia się zniesieniu stanu wojennego w Królestwie, a która poleciła n. p. dać ulgi paszportowe dla wyjeżdżających na wycieczki kupieckie dopiero na dwie godziny przed odejściem pociągów (t. j. kiedy wszyscy już mieli paszporty w kieszeni); w tej samej głowie, która pozwoliła na bilety tanie dla chłopstwa na wystawę lubelską, ale dopiero na dwa dni przed jej zamknięciem. Uporawszy się, jak sądzi optymistycznie z socyal-bandytyzmem, zamierza w ten sam sposób stłumić „inteligencyę polską“ i liberalne jej sfery.

Serbia wobec wojny.

Już wczoraj zapanowało w oficyalnych sferach belgradzkich znacznie spokojniejsze usposobienie. Przyczyniło się do tego bezpośrednio stanowisko zwołanej na sobotę skupczyny, która znacznie chłodniej i rozważniej oceniła sytuacyę, niż się po niej spodziewano, — a pośrednio oddziałało na rząd i reprezentacyę kraju stanowisko mocarstw, z których Niemcy i Włochy wprost, inne ubocznie wezwały Serbię do spokoju i przedstawiły jej rządowi następstwa porywczego kroku. Wreszcie umiarkowany, lecz stanowczy ton wywodów Aerenthala w delegacyach, nie minął, jak się zdaje, w decydujących sferach belgradzkich, bez wrażenia. Jednem słowem wszystkie poważniejsze i odpowiedzialne czynniki w Serbii, odczuwać zaczynają następstwa zbyt porywczego kroku, któryby Serbię naraził na hazard wojenny.

Na sobotniej poufnej konferencyi posłów, która wyprzedziła niedzielne, formalne posiedzenie skupczyny, oświadczono się większością głosów przeciwko wojnie z Austryą. Jakie uchwały zapadły na wczorajszem posiedzeniu skupczyny i jaki był przebieg jej obrad, nie wiadomo do chwili, gdy słowa te piszemy. Może późniejsze depesze, które dziś jeszcze otrzymamy, przyniosą pod tym względem dokładniejsze informacye. Przypuścić atoli należy, że gdyby skupczyna przechylić zamierzała szale na stronę wojny, to dowiedzianoby się już o tem do tej chwili.

Armia, która wyrokującym w ostatniej instancyi jest czynnikiem w sprawach publicznych w Serbii, nie podziela wcale wojennego zapału ludności. Charakteryzuje ją następujący epizod:

Gdy w sobotę lud witał w Belgradzie owacyjnemi i wojowniczemi zarazem okrzykami wracające z manewrów wojsko, odzywali się żołnierze z szeregów: „Dosyć nacierpieliśmy się głodu na manewrach i nie mamy najmniejszej ochoty znosić głodu jeszcze dalej“.

Zupełnie niezależnie od tego rozwija się wśród ludności szalona agitacya za wojną. Głównym motywem jest nienawiść do Austryi, wylewająca się na oficyalnych przedstawicieli Austryi.

Król wobec tych sprzecznych prądów znalazł się w fatalnem wprost położeniu. Jeżeli nie pójdzie za „głosem ludu“ — to narazi się na zabójczą dla siebie i dynastyi niepopularność; jeżeli zaś podda się roznamiętnionej agitacyi wojennej, to przegra wojnę i straci tron.

Na całem zajściu wyjdzie najgorzej król Piotr. Byłoby błogosławieństwem dla Serbii, gdyby się mogła go pozbyć.

(Telegr. N. Reformy“ z 12 października).

Przeciwko wojnie.

Belgrad, 12 października.

Rozstrzygnięcie, czy będzie wojna czy pokój, które miało zapaść dopiero na wczorajszem posiedzeniu skupczyny, zapadło już na poprzedniej konferencyi (nie posiedzeniu. P. R.) skupczyny, która 93 głosami oświadczyła się przeciwko wojnie, a 66 głosami za wojną z Austro-Węgrami. Uchwałę przeciwko załatwieniu sporu z bronią w ręce, przeprowadzili deputowani wiejscy, którzy ze względu na przykre położenie ekonomiczne oświadczyli, że nie mogą wziąć na siebie odpowiedzialności za wojenne zapędy Serbii, których zgubny wynik jest z góry przesądzony. Posłowie z miast, którzy namiętnie występowali przeciwko Austro-Węgrom i żądali rozpoczęcia „wojny świętej“, dali wyraz nadziei, że w razie wojny niewątpliwie nastąpiłaby interwencya mocarstw europejskich na korzyść Serbii. Mimo to większość oświadczyła się przeciwko wojnie.

Berlin 12 października.

„Vossische Ztg“ donosi z Belgradu w sprawie decyzyi wczorajszego posiedzenia skupczyny przeciwko wojnie: Na postanowienie to skupczyny wpłynęło w pierwszym rzędzie przeświadczenie, że armia serbska do wojny jest zupełnie nieprzygotowaną, jak również przedstawienia, jakie poczyniły w Belgradzie Anglia, Rosya, Włochy i Niemcy. Wojownicze hasła, rzucone przez następcę tronu, miały tylko ten skutek, że spalono kilka austryackich sztandarów.

Posiedzenie skupczyny.

Belgrad, 12 października.

Na poufnem posiedzeniu skupczyny, które rozpoczęło się w niedzielę rano, wygłosił na początku minister spraw zagranicznych Milovanovic trzygodzinne „exposé“ o położeniu w polityce zagranicznej. Następnie przemawiał przez godzinę minister wojny Stepanowicz. Rozpoczęła się dyskusya nad temi oświadczeniami, do której zapisało się wielu mowców.

Po południowe poufne posiedzenie skupczyny skończyło się koło godziny 9-ej wieczorem.

Belgrad, 12 paźdz.

Posiedzenie skupczyny, które po odczytaniu wpływu zostało uznane za poufne, trwało od godziny 9 rano do godz. 1 w południe i rozpoczęło się w dalszym ciągu o godz. 3 po południu. Przedmiot obrad stanowi dyskusya nad oświadczeniem rządu o politycznem położeniu.

Usposobienie skupczyny.

Belgrad, 12 października.

Spokojny ton, w jakim skupczyna przystępuje do obrad nad stanowiskiem Serbii wobec politycznego położenia, przyczynia się w wysokim stopniu do uspokojenia. Podczas gdy wojowniczo usposobione żywioły oczekiwały natychmiastowej decyzyi za wojną, wywołuje w kołach poważniejszych zadowolenie, że przedstawiciele ludu postanowili oddać swe votum nie na podstawie pierwszego wrażenia, lecz dopiero po dojrzałem przedyskutowaniu sprawy. To roztropne stanowisko posłów jest uważane za rękojmię, że nie należy się obawiać decyzyi, wydanej zbyt pospiesznie. Sądzą także, że i ewentualne wyrażenie braku zaufania dla rządu, nie powinno być uważane za oznakę usposobienia posłów za wojną, lecz tylko za naganę, że rząd w nocie protestującej przeciw aneksyi Bośni i Hercegowiny niezupełnie dał wyraz wyraz uczuciom ludu.

Położenie w Serbii.

Belgrad, 11 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu skupczyny minister spraw zagranicznych Milowanowicz wygłosił o zewnętrznem położeniu sprawozdanie, które uznano za tajne. Bliższych wiadomości o tem posiedzeniu dotąd — godzina 6 w niedzielę — niema jeszcze. Wedle powszechnego przekonania gabinet obecny nie utrzyma się prawdopodobnie, a jego miejsce zajmie gabinet koalicyjny, którego zadaniem będzie uspokojenie kraju.

Wojownicze usposobienie ludności.

Belgrad, 12 października.

Mimo znanej uchwały konferencyi skupczyny, usposobienie ludności w Belgradzie jest wojownicze, istnieje nawet obawa, **że ludność zwróci się przeciwko rządowi.** W odpowiedzialnych kołach politycznych można atoli zauważyć wyraźnie pewne otrzeźwienie. Jak silnym jest prąd przeciwko Austryi, można z tego już wywnioskować, że liczba ochotników wynosi dotąd 17.000. Także znaczne sumy pieniężne ofiarowano rządowi ze strony kupców i „spaniolów“.

Poseł austryacki pod strażą.

Belgrad, 12 października.

Pałacu austro-węgierskiej ambasady strzeże nieustannie policya i żandarmerya, ażeby zapobiedz wrogim demonstracyom ludności.

Cztery legie ochotnicze. — Wyprawa do Bośni

Belgrad, 12 października

Do onegdajszego dnia **zostały już utworzone 4 zupełnie uzbrojone i wojskowo zaopatrzone legiony**, a mianowicie: legia „śmierci“, posiadająca jako symbol na swoim sztandarze trupią głowę; legia ks. Michała, legia macedeńska i legia „pierwszego tysiąca“. Na czele legii „śmierci“ stanęli obok popularnego pisarza Lucica wszyscy redaktorowie dziennika „Politika“, którzy jak najgwałtowniej występują przeciwko Austro-Węgrom.

Gdy w mieście rozeszła się wiadomość o uchwale konferencyi skupczyny, ludność okazywała silne niezadowolenie. — Legia „śmierci“ postanowiła natychmiast, nie czekając na ostateczne rozstrzygnięcie samej skupczyny, **wyruszyć na granicę bośniacką.** Legia macedońska postanowiła przyłączyć się do legii „śmierci“. Dowódca jej Trafajlowicz ogłasza pomiędzy innemi w dziennikach radykalnych: „Postąpimy, jak uznamy za stosowne. Nie troszczmy się wcale ani o króla, ani o rząd, skoro nie umieją chronić naszych interesów narodowych. Jeżeli te czynniki nie wypełniają swoich obowiązków, to precz z nimi!“ Dowódcy legij mają wywołać **powstanie pomiędzy Serbami w Bośni i Hercegowinie** i rozszerzają niepotwierdzoną dotąd wiadomość, jakoby nad granicą czarnogórską ludność serbska na dobre powstała. — Wiadomościom tym koła miarodajne stanowczo zaprzeczają, twierdząc, że mają one tylko na celu podniecenie ludności. Niektóre pogłoski mówią nawet o zaprowadzeniu sądów doraźnych w kilku miastach Hercegowiny, celem rzucenia popłochu na Serbów. Wedle innych wieści dowódca „band“ macedońskich Skopljance miał się zjawić w okolicy Wischradu, a liczni zbiegowie serbscy z pułków austryackich przybyli do Serbii.

Wypadki bałkańskie.

Zwołanie konferencyi międzynarodowej, którąby mogła w ostatniej instancyi załatwić obecne przesilenie bałkańskie, nie jest do tej chwili rzeczą zdecydowaną. Zawyrokują w tej sprawie narady ministra Izwolskiego z angielskim ministrem spraw zagranicznych, Greyem, odbywające się w Londynie.

Tymczasem wzmaga się chaos na Bałkanach. Rząd młodoturecki pragnie zachować spokój, lecz ludność bojkotuje handel niemiecki i austryacki w Konstantynopolu, wznosząc wrogie dla tych państw okrzyki.

Nie wiadomo, czy prawdziwą jest wiadomość, jakoby Czarnogóra ogłosiła się królestwem.

(Tel. Nowej Reformy z 12 października).

Czarnogóra Królestwem.

Petersburg. „Rjecz“ przynosi sensacyjną wiadomość z Cetynii, **że ks. Nikita czarnogórski ma zamiar ogłosić się królem.**

Zwrot radykalny.

Konstantynopol, 12 października.

Umiarkowańsze koła tureckie potępiają szowinistyczną propagandę wśród ludności tureckiej i wskazują na jej niebezpieczeństwo, jednakże boją się ściągnąć na się podejrzenie. Zdaje się, że umiarkowane usposobienie w kołach młodotureckich zaczyna niknąć i że przychodzą do steru młode szowinistyczne żywioły.

Onegdajsze i wczorajsze wydania dzienników domagają się w gwałtownych wyrazach bojkotu towarów austro-węgierskich. Wczoraj od rana uniemożliwiono wstęp do sklepów austryackich. Skutkiem tego zwróciła się ambasada austro-węgierska o zarządzenia ochronne.

Konstantynopol, 12 paźdz.

Poseł serbski Nenadowicz wręczył wszystkim tutejszym ambasadorom, z wyjątkiem ambasadora austro-węgierskiego, cyrkularną notę protestującą w sprawie Bośni Hercegowiny.

Niemcy wobec wypadków.

Konstantynopol, 12 października.

Dzienniki „Tanin“ i „Sabah“ omawiają z zadowoleniem oświadczenie ambasadora Marschala wobec wielkiego wezyra i oczekują dalszego kroku Niemiec.

Bojkot niemieckich, austryackich kupców w Konstantynopolu.

Berlin 12 października.

„Berl. Tagblatt“ donosi z Konstantynopola:

W mieście rozlepiono afisze, wzywające do bojkotu Niemców. Ministerstwo policyi, na przedstawienie tutejszego ambasadora niemieckiego, poleciło te plakaty pozrywać.

Bojkot austryackich sklepów trwa dalej. Kilka pań tureckich, które nie wiedząc o tem, weszły do sklepu austryackiego w Galacie, opluto na ulicy.

Onegdaj przy wejściu do portu w Galacie bułgarskiego okrętu, który wywiesił flagę królewską, nastąpiły groźne zajścia.

Ferdynand w Filipopolu.

Berlin, 12 października.

„Berl. Tagblat“ donosi z Sofii: Wjeżdżającego do Filipopolu króla Ferdynanda, powitał burmistrz dr Keszjalcow dłuższą przemową, w której między innemi zaznaczył, że usiłowania króla popierać będą Bułgarzy swojem mieniem i krwią.

Wieczorem odbył się w klubie oficerskim bankiet, na którym Ferdynand wygłosił mowę i określił powody, jakie skłoniły Bułgaryę do proklamowania swej niezawisłości. Mowę króla przyjęli oficerowie burzliwemi oklaskami i okrzykami na cześć jego i wolnej Bułgaryi.

Sytuacya w Bułgaryi.

Berlin, 12 października.

„Vossische Ztg.“ donosi z Filipopola, iż bawiący tam prezydent ministrów bułgarskich Malinow wyraził się o stosunku Bułgaryi do rządu tureckiego, że Bułgarya będzie zawsze starała się utrzymać przyjazny stosunek z Turcyą. Malinow nie wierzy w możliwość konfliktu zbrojnego, ponieważ byłby on zbyt największą lekkomyślnością, jaką sobie tylko można wyobrazić. „Uważam za pewne — powiedział Malinow — że w Konstantynopolu panuje w tym względzie to samo przekonanie. Nikt jednak nie dopuści, aby to, co się stało w Tyrnowie (proklamacya Królestwa; prz. Red.), miało być w jakikolwiek sposób zmienione. W takim wypadku cała Bułgarya stanęłaby jak jeden mąż w obronie swoich praw.

Sprawa albanska.

Rzym 12 paźdz.

Prezes tutejszego komitetu albańskiego oświadczył, że wiadomość, jakoby Albania zamierzała ogłosić się niezawisłą, jest fałszywą, a to z tego powodu, że Albania nie posiada dotąd nawet zaczątków ustroju państwowego, i stara się dopiero wynaleść podstawę potrzebną do wykształcenia swego własnego języka literackiego. Dopiero, kiedy to się stanie, będzie czas pomyśleć o politycznej stronie kwestyi albańskiej. Co się tyczy Macedonii, to w razie gdyby Bułgarya lub Grecya usiłowały do niej wtargnąć, natrafią na najsilniejszy opór u Albańczyków, którzy nietykalności Macedonii bronić będą wszystkiemi siłami.

Izwolski w Londynie.

Londyn, 12 października.

Król przyjął w niedzielę przed południem rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Izwolskiego w pałacu bukinghamskim.

Rekompensaty dla Włoch.

Berlin, 12 paźdz.

„Berliner Tageblatt“ donosi z Wiednia, że Austrya w ten sposób zrekompensowała Włochy za aneksyę Bośni i Hercegowiny, iż zrzekła się na ich rzecz przysługującego jej na zasadzie § 29 traktatu berlińskiego prawa wykonywania policyi morskiej wzdłuż brzegu czarnogórskiego. W ten sposób Austrya dała Włochom nietylko możność eksploatowania Czarnogóry, ale także pozwoliła na to, że wojenna flota włoska może zawijać do portu w Antivari, przez co Włochy zyskują bardzo ważny, strategiczny punkt oparcia na wschodnim brzegu Adryatyku, którego dotąd nie miały. W sprawie tej zawarte będą specyalne konwencye między Włochami i Austryą, o ile nie przyjdzie do międzynarodowej konferencyi w tej sprawie.

Uroczystości w Tarnopolu.

(Od naszego korespondenta).

Tarnopol 11 października.

Mieliśmy tu dni uroczyste, jakich Tarnopol od lat dziesiątek nie pamięta. Odbyło się tu uroczyste poświęcenie Bursy T. S. L. i poświęcenie kościoła parafialnego. Na uroczystości zjechali między innymi arcybiskup Bilczewski i prezes T. S. L. poseł dr Bandrowski.

Poświęcenie Bursy T. S. L. odbyło się w sobotę popołudniu. Gmach przystrojono w zieleń i flagi, uczestników zebrało się tysiące. Ks. arcybiskup Bilczewski dokonawszy poświęcenia Bursy, wygłosił przemowę z werandy gmachu. Następnie przemówił poseł dr E. Bandrowski, prezes T. S. L., imieniem Towarzystwa. Wyraził on wielką radość, że na kresach wschodnich powstała tak silna i wielka placówka narodowa. Ona wychowa nowe i liczne zastępy ludu siermiężnego do pracy dla ojczyzny. Imieniem zarządu głównego T. S. L. podziękował Kołu tarnopolskiemu za ten doniosły

czyn. Zapłatą najlepszą za tę pracę będzie liczny zastęp młodzieży, która się wychowa w tych murach. — Imieniem „Sokoła“ przemawiał prezes dr Promiński, imieniem młodzieży jeden z wychowanków Bursy, a w końcu prezes Koła tarnopolskiego i twórca Bursy p. Srokowski.

Budynek Bursy T. S. L. jest trzypiętrowy o głębokich wnękach z oknami. Pod niemi w nyżach artystycznie wykonane orły polskie i w cemencie modelowane popiersia Bolesława Chrobrego, Kazimierza Wielkiego, Jadwigi i Jana III, dzieło artysty rzeźbiarza Głowińskiego. Klatka schodowa jest z góry oświetlona. Na drugiem i trzeciem piętrze mieszczą się sypialnie obliczone na 80 łóżek, a w parterze wielka hala, służąca na uczelnię i refektarz. W suterenach mieszczą się kuchnia i łazienki. Bursa jest najwyższym budynkiem w mieście; wewnątrz bardzo praktycznie urządzona. Budował ją inżynier Mroczkowski, a wszystkie roboty wykonano wyłącznie siłami miejscowemi i krajowemi.

Poświęcenie nowego kościoła odbyło się dzisiaj rano po procesyi, która wyszła z kościoła OO. Dominikanów. W procesyi wzięło udział kilkanaście tysięcy ludu z okolicy, instytucye, stowarzyszenia, przedstawiciele władz. Przed kościołem udzielił ks. arcybiskup Bilczewski błogosławieństwa, kazanie wygłosił ks. prałat Twardowski. Nowy kościół zbudowany został wedle projektu prof. Talowskiego, w stylu romańskim z przejściem w smukły styl.

Olbrzymie 14-metrowe filary oparte są o ostrołuczne guzy sklepień krzyżowych. Ze środka kościoła wystrzela w górę kopuła otoczona czterema wieżyczkami i zakończona ostrym szczytem. W oknach umieszczono witraże, oparte przeważnie na motywach Matejkowskich, a wykonane w fabryce Stan. Żeleńskiego w Krakowie. Po prawej stronie wznosi się wysoka wieża, której części murowane dochodzą 50 m. Budowę rozpoczęto w 1903 roku pod kierownictwem inż. Neuhoffa. Koszta przeniosą 350.000 koron.

Ze świętem tarnopolskiem złączone są ściśle dwa nazwiska: prof. Stan. Srokowskiego, którego staraniem i zabiegami zebrany został fundusz na budowę bursy T. S. L., oraz ks. prałata Twardowskiego, którego zabiegami stanęła nowa świątynia.

Jubileusz Resursy urzędniczej.

Jak już donieśliśmy, Resursa urzędnicza w Krakowie święciła wczoraj 50-lecie swego istnienia. Uroczystość rozpoczęło nabożeństwo w kościele N. P. Maryi (odprawił je ks. Świątnicki), poczem na dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej wydział i członkowie Resursy gremialnie się fotografowali. W południe odbył się poranek w pięknie przystrojonych salonach Towarzystwa przy ul. św. Jana, a następnie walne zgromadzenie członków. Przybyło ich bardzo wielu, w ich rzędzie szefowie urzędów i instytucyj: Hausner, Paszkowski, Szlachtowski, Flattau), grono radców miejskich, wiele pań. Posłowie krakowscy, bawiący na Sejmie we Lwowie, pp. Baudrowski, Federowicz, Leo i Sare i biorący udział w delegacyach w Budapeszcie, dr Petelenz, nadesłali serdeczne depesze z życzeniami dla Resursy na dalszą przyszłość. Nadeszły także depesze od szeregu instytucyj i osób z Krakowa i prowincyi.

Poranek zainaugurowały dźwięki orkiestry, która odegrała polonez jubileuszowy Stan. Ekiera (bardzo oklaskiwany), poczem chór mięszany odśpiewał z towarzyszeniem orkiestry kantatę jubileuszową, skomponowaną przez p. Michała Świerzyńskiego (słowa p. Jana Świerzyńskiego), pod batutą kompozytora.

Przemówienie prezesa.

Po odczytaniu przez sekr. p. Sulimirskiego nadeszłych depesz, zabrał głos prezes Resursy, p. Edmund Klemensiewicz, który w dłuższem przemówieniu skreślił historyę powstania, rozwoju i obecnego stanu Towarzystwa.

Pięćdziesiąt lat mija, było to w roku 1858, — rozpoczął prezes — jak grono urzędników krakowskich Niemców i Czechów, przy współudziale garstki polskich urzędników i oficerów, założyło w Krakowie klub towarzyski pod nazwą „Allgem. Casinoverein“. Sam okres czasu nie byłby dostatecznym powodem do urządzenia jubileuszu, chodzi raczej o uczczenie faktu, że dom i towarzystwo niemieckie, wyzbyło się z czasem obcych czynników i dziś jest ogniskiem i twierdzą ducha patryotycznego. Ten fakt Towarzystwo zamierzyło uroczyście i z radością obchodzić. Początkowo rządy w Tow. dzierżyli przeważnie Niemcy. Zwykle naprzemian sprawowali urząd prezesowski pułkownicy wojskowi lub nadprokuratorzy państwa. Statut w języku niemieckim, miał np. paragraf 89, który zezwalał władzom rządowym na wglądanie w administracyę Tow., a drugi wyrażał życzenie, aby władze wyznaczyły dla Tow. osobnego komisarza rządowego. Mimo to Towarzystwo prosperowało bardzo dobrze, urządzało częste zebrania towarzyskie, a mieściło się w dzisiejszym lokalu drukarni „Czasu“. W r. 1884' gdy za staraniem komendanta korpusu ks. Windisch-Graetza stanęło w Krakowie Kasyno wojskowe, wystąpili oficerowie z kasyna powszechnego, do którego zapisały się liczne zastępy urzędników. Instytucyę przeniesiono do domu przy ul. Lubicz, prezesem wybrano Polaka (p. Wachtla), w wydziale z roku na rok liczba polskich członków wzrastała. Wreszcie przystąpiło do otwartej kolizyi, między polskimi członkami a niemieckimi. Polacy urządzili wieczorek patryotyczny ku uczczeniu powstania listopadowego, a nad sceną w miejsce orła austryackiego, umieścili biust Kościuszki. Niemcy odpowiedzieli na to gromadnem wystąpieniem z Towarzystwa. Byt Towarzystwa był chwilowo zachwiany, ale grono obywateli pospieszyło z pomocą moralną i materyalną i nie tylko przyszłość Tow. ugruntowali, ale postawili na wysokim stopniu rozwoju. Godność prezesa sprawował wtedy b. dyr. poczty p. Dawidowski. Z powodu wzrostu członków, wydział w r. 1901 pomyślał o reorganizacyi Kasyna i przeobrażenia go w „Resursę urzędniczą“ i przeniósł wkrótce potem do dzisiejszego wspaniałego lokalu w hotelu Saskim. W ciągu kilku lat liczba członków się podwoiła i doszła do liczby 600, a Resursa zgrupowała u siebie nie tylko szerokie zastępy urzędnicze, ale i obywateli i wogóle ludzi umysłowo pracujących. Biblioteka Tow. obejmuje kilka tysięcy tomów. Resursa w uroczysty sposób obchodzi wszelkie rocznice narodowe i bierze żywy udział w ruchu społecznym. Towarzystwo wytknęło sobie także cele ekonomiczne i tak np. dział spożywczy dla członków rozwija się pomyślnie.

Prezes zakończył swe przemówienie stwierdzeniem, że Resursa urzędnicza, mając silną podstawę materyalną, znaczną ilość członków i uznanie obywatelstwa, śmiało patrzy w swą przyszłość, pewna swego rozwoju. (Żywe oklaski).

Mianowanie członków honorowych.

Po przemowie prezesa, zabrał głos sekretarz p. Sulimirski i imieniem wydziału zgłosił wniosek o zamianowanie członkami honorowymi z okazyi jubileuszu najwięcej zasłużonych członków w Towarzystwie, mianowicie prezesa, rejenta p. Edmunda Klemensiewicza, wiceprezesa p. Władysława Grodyńskiego, dyrektora magistratu krak. p. Alojzego Niemetza, dyrektora „Krak. Tow. zaliczkowego dla urzędników“ i p. Ksawerego Berezowskiego, emeryt. nadinspektora kolei państw. Zebrani przez aklamacyę wniosek ten uchwalili. W imieniu zaszczyconych nową godnością, zabrał głos p. Klemensiewicz, dziękując za odznaczenie w serdecznych słowach i prosił, aby zgromadzenie podziękowało oklaskiem także towarzyszom pracy, w szczególności pp. Bolesławowi Sulimirskiemu, zasłużonemu sekretarzowi Tow. od lat 15, p. inż. Wilhelmowi Winklerowi, długoletniemu gospodarzowi, Karolowi Bittnerowi, bibliotekarzowi, Wład. Szymańskiemu, skarbnikowi, Gajewskiemu Edm., gospodarzowi Stan. Niklasowi, kierownikowi oddziału spożywczego, dr Patkiewiczowi Wład., dyrektorowi kółka amatorskiego, oraz pp. Artztowi Wład., Sielberowi Maurycemu, Bałandzie Bronisł., Leitnerowi Wład. i Olkuszewskiemu Władysławowi. Uczestnicy przez gorące oklaski wyrazili powyższym zasłużonym pracownikom w Towarzystwie swe podziękowanie. Zebranie zakończyło się o godzinie $1^1/_2$.

Bal i teatr.

Wieczór odbył się wspaniały bal, który ściągnął tłumy uczestników. Panie otrzymały piękne karnety, bardzo gustownie wykonane przez firmę p. Jahody.

W sobotę wieczór odbyło się, jak już wczoraj donieśliśmy przedstawienie teatralne. Dodajemy, że w komedyi „Lita et Cie“ wyszczególnili się pp. Nowakowska, St. Haraschin, Winkler i Starek, w komedyi „Jestem zabójcą“, pp. Kurnikowska, Tyszyński, Kubiczek i Lubański, wreszcie w III akcie „Strasznego Dworu“, zyskali szczególne uznanie pp. Issakowicz (Zbigniew), Dobosz (Stefan), Elterleinówna (Hanna), Buchsbaumówna (Jadwiga), oraz pp. Tuczyński, Dutkiewicz i Strzałkowski.

Zmiana w wydawaniu „Nowej Reformy“.

Popołudniowy numer »Nowej Reformy«, wychodzi obecnie już o godzinie

pół do 3 po południu.

Miejscowi odbiorcy zgłaszać się zatem mogą o tej godzinie po ten numer zarówno w Administracyi »Nowej Reformy« (przy ul. Jagiellońskiej l. 10), jak i w agencyach

Prenumeratorzy zamiejscowi zechcą w agencyach i w urzędach pocztowych zasięgnąć informacyi, o której godzinie ten numer «N. Reformy« otrzymywać będą.

Administracya.

Kronika.

Kraków, 12 października.

Budowa Collegium physicum. Dzisiaj przystąpiono do wstępnych robót koło budowy Collegium physicum w ogrodzie Biblioteki Jagiellońskiej. Szereg robotników burzy od ulicy Gołębiej murowane ogrodzenie, na którem umieszczone były żelazne sztachety, inni wyrębują niektóre drzewa i krzewy z ogrodu. Po wykonaniu tych robót plac zostanie otoczony drewnianym parkanem, za którym rozpoczną się właściwe roboty, kopanie fundamentów i t. d.

Ambulatoryum kliniki chorób nerwowych i umysłowych, otwarte zostanie 15 b. m. Chorych przyjmuje się codziennie, z wyjątkiem niedziel od 8 — 10 rano.

Z teatru miejskiego. Dramat Ibsena: „Pani zamku Oestrot“, przyjęty żywem uznaniem na pierwszem przedstawieniu, zgromadził i w niedzielę nader liczne audytoryum. — Następne przedstawienie sztuki we wtorek dnia 13 b. m. — W środę, na przedstawienie popularne danemi będą „Obłudnicy“ Shawa po raz siódmy. W czwartek dnia 15 b. m. w rocznicę śmierci Kościuszki teatr wystawia „Wesele“ Wyspiańskiego. Będzie to ośmdziesiąte przedstawienie sztuki. — W piątek powtórzenie „Pani zamku Oestrot“. W sobotę premiera oryginalnej sztuki pani Zapolskiej p. n. „Skiz“.

W teatrze ludowym odegraną będzie jutro operetka „Przygody pensyonarki“. We czwartek wodewil: „Rozkosze Warszawy“.

Sprawa Duszyńskiego. Jak się dowiadujemy, głośny włamywacz Stanisław Duszyński, który pozostawał w obserwacyi lekarskiej w tutejszem więzieniu sądu karnego, przestał symulować obłąkanie i zeznaje przed sędzią śledczym z całą przytomnością umysłu. Sąd wykrył szereg spólników Duszyńskiego, którzy razem z nim włamali się do urzędu podatkowego w Olesku, do kantoru Braci Eibenschützów w Krakowie i do jubilera Czuczki w Opawie.

Śledztwo w sprawie bandy Duszyńskiego jest już na ukończeniu i rozprawa przeciw szajce odbędzie się w listopadowej kadencyi przed sądem krakowskim.

Zagadkowe aresztowanie zakonnika. W uzupełnieniu podanej przez nas pod powyższym tytułem notatki, powtórzonej za warszawskim „Przeglądem Porannym“, w której donieśliśmy o aresztowaniu w Warszawie Mieczysława Piaseckiego, rzekomego zakonnego i członka krakowskiego kollegium księży Pijarów, umieszczamy na podstawie zasięgniętych informacyj, co następuje.

Piasecki, nie ksiądz, ale „brat“ krakowskiego kollegium XX. Pijarów, otrzymał od rektora zakonu X. Jana Borela misyę poczynienia w Warszawie kroków w celu uzyskania pozwolenia na otwarcie w Królestwie kollegium zakonu. Powierzono tę misyę Piaseckiemu dlatego, że pochodząc z gubernii kieleckiej, przechwalał się stosunkami u władz kompetentnych. W powyższym celu Piasecki jeździł do Warszawy kilkakrotnie. Raz przytrzymały władze policyjne Piaseckiego, żądając wylegitymowania się, a celem potwierdzenia podanych szczegółów, odniesiono się telegraficznie do krakowskiego kollegium, czy Piasecki rzeczywiście do niego należy. Wobec potwierdzającej odpowiedzi, Piaseckiego naówczas wypuszczono zaraz na wolność.

Tymczasem rektor X. Borel dowiedział się z kilku stron, że Piasecki przekroczył powierzone sobie instrukcye, w sposób samowolny. Wobec tego wezwał natychmiast Piaseckiego do powrotu do Krakowa, a tu oświadczył mu, że odbiera mu poprzednie pełnomocnictwo. W kilka dni później Piasecki wystąpił z zakonu i złożył suknię zakonną.

Nie wiadomo, czy dzienniki warszawskie, podały spóźnioną wiadomość, o pierwszym aresztowaniu, czy też zanotowały fakt powtórnego aresztowania Piaseckiego. W tym drugim wypadku należałoby przypuszczać, że Piasecki na własną rękę pojechał do Warszawy, i tam w celach osobistych, prawdopodobnie oszukańczych, wdrożył starania o rzekome założenie kollegium pijarskiego.

Z kroniki policyjnej. Wczoraj aresztowała policya niejakiego Józefa Giercuszkiewicza, czeladnika lakierniczego, który okradł mieszkanie Karoliny Sowielskiej przy ulicy Karmelickiej l. 44. Giercuszkiewicz zabrał z kuferka wiele garderoby oraz z łóżka pościel i cały ten łup złodziejski sprzedał jakiejś kobiecie za 30 koron, z których 15 zaraz przepił i w stanie pijanym został aresztowany. Giercuszkiewicz przyznał się do kradzieży i po śledztwie został odstawiony do sądu karnego.

Ze sfer nauczycielskich. piszą nam:

Nieprzychylne stanowisko, zajęte przez Wydział krajowy w sprawie przyznania nauczycielom szkoły ogrodniczej w Tarnowie podwyższonych poborów służbowych od 1 stycznia 1908 a w konsekwencyi tego i wszystkim nauczycielom szkół rolniczych, wywołało w tych sferach nauczycielskich zupełnie słuszne rozgoryczenie. Jest tu pewna niekonsekwencya Wydziału krajowego, bo sam wstawił w budżet na rok 1908 podwyższenie tych płac, a następnie, gdy ze strony poselskiej w myśl tej pierwotnej intencyi Wydziału krajowego, postawiono wniosek, aby te pobory przyznać od 1 stycznia 1908 Wydział krajowy występuje z wnioskiem o podwyższenie od 1 stycznia 1909. Już to przyznać należy, że nauczyciele szkół krajowych są przez Wydział krajowy po macoszemu traktowani, bo regulacya ich płac jest systematycznie w dwa lata przeprowadzaną po regulacyi płac urzędników krajowych innych kategoryj. Że ta błędna taktyka jest od dawna w każdym kierunku względem nauczycieli praktykowaną, świadczy jeszcze i ten fakt, że gdy z okazyi 50-letniego jubileuszu cesarskiego wszystkim urzędnikom i służbie krajowej w dniu 1 stycznia 1898 wypłacono podwójne pensye miesięczne, wyjątek stanowili nauczyciele.

Strajk podatkowy. Piszą nam ze Stanisławowa: W gminach powiatu tłumackiego: Petryłowie, Nowem Siole, Oleśnie i Białyszowie, wybuch osobliwy strajk. Ludność włościańska. sami Rusini, nie chcą płacić podatków, twierdząc, że uiścić je dopiero należy po Nowym Roku. Urząd podatkowy w Tłumaczu zarządził przymusowe ściągnięcie podatków.

Ze świata.

Z Warszawy. (Odwołanie jubileuszu Świętochowskiego. — Epilog panamy magistrackiej).

— Na obchód jubileuszu Al. Świętochowskiego przybyło wiele osób i delegatów z różnych miast prowincyonalnych, ale z powodu zakazu władzy, cofającej dane na obchód pozwolenie, cały urzędowy program jubileuszu odpadł. Do komitetu nadeszło mimo to mnóstwo depesz z życzeniami dla jubilata i cały szereg adresów zbiorowych.

Telegramy i adresy nadesłały różne instytucye ze wszystkich miast Królestwa Polskiego, oraz ze Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna, Kijowa, Peterburga, Moskwy, Odessy itd.

Pieniądze za kwoty uczestnictwa zamierza komitet zatrzymać na cele fundacyi, związanej z imieniem jubilata.

Zapowiedziane w Filharmonii przedstawienie teatralne „Ojca Makarego“ Al. Świętochowskiego odwołano.

— W kołach magistrackich urzędników krążą wieści, iż prezydent m. Warszawy gen. Litwińskij, który otrzymał przed samą „rewizyą senatorską“ dwumiesięczny urlop, nie powróci już na swe stanowisko. Przyczyną tego mają być wyniki rewizyi w głośnej sprawie różnych zakupów i inwesiycyj miejskich, poruszonych ostatniemi czasy przez prasę.

Stracenie. Jak donosiliśmy, dnia 9 bm. powieszono w cytadeli warszawskiej Józefa Montwiłła, skazanego na śmierć za udział w zamachu na pociąg, wiozący wołyński pułk leib-gwardyi, najbardziej oddany warszawskiemu wielkorządcy Skałłonowi. „Naprzód“ donosi, że stracony należał do frakcyi rewolucyjnej P. P. S. i nazywał się Józef Mirecki. Nazwisko „Montwiłł“ było jego pseudonimem partyjnym.

Z Częstochowy. (Napad rabunkowy. — Aresztowania. — Kolej Herby — Kielce. — Zabójstwo w Sosnowcu).

— W sobotę w południe do mieszkania jednego z prokurentów częstochowskiego Banku handlowego w Warszawie wtargnęło trzech bandytów, ale ich spłoszono. Podczas ucieczki jeden z bandytów zranił żołnierza, który chciał go zatrzymać.

— Ujęto jednego z uczestników napadu na skład hurtowny cukru Freunda, przy ulicy Ogrodowej. Jest nim 20-letni Wiktor Gierzyński.

— Onegdaj aresztowano p. Feliksa Gajzlera, kupca częstochowskiego, i pannę Gliksenównę, córkę adwokata.

— Budowa kolei Herby—Kielce rozpocznie się w najbliższych tygodniach.

. — W Sosnowcu onegdaj o g. 6 rano do powracającego z nocnej pracy robotnika kopalni „Kazimierz“, Andrzeja Paprosta, podbiegł jakiś człowiek i wystrzałem z rewolweru położył go trupem na miejscu. Zabity osierocił żonę i 8 dzieci.

Sensacyjne zabójstwo i samobójstwo. Z Łodzi donoszą: W piątek wieczorem w kancelaryi teatrzyku „Apollo“ rozegrała się krwawa tragedya. Kilka osób stojących w pobliżu drzwi kancelaryi usłyszało dwa głuche strzały. Gdy zamknięte od wewnątrz drzwi otwarto siłą, oczom obecnych przedstawiła się tragiczna scena. Na kanapie leżała współdyrektorka szantanu, który mieści się w teatrzyku „Apollo“, Leonia Sylvandier-Regnault, ze zwieszoną głową, z której sączyła się krew; opodal zaś na podłodze leżał na wznak wspólnik jej, Józef Rydecki, w którego dłoni znajdował się rewolwer. Oboje byli nieżywi.

Z zarządzonego na razie śledztwa dowiedziano się, że Rydecki z Regnault od kilku dni miał jakieś zatargi, a ostatecznie dziś po północy miał wyjechać do Warszawy. Przy Regnault znaleziono przeszło 700 rb. gotówką i kolczyki brylantowe oraz pierścionek brylantowy, wszystko ukryte w pończosze.

Rydecki strzelił najpierw do swej wspólniczki a następnie sam się zabił. Oboje zabici znani byli dobrze w Warszawie; ich to staraniem urządzono teatr przy ulicy Chmielnej, ona przedtem utrzymywała przez lat kilka przedsiębiorstwo szansonetek w dawnem „Eldorado“ przy ulicy Długiej; on zaś był najpierw obrońcą sądowym, następnie dyrektorem teatrzyku, napisał też kilka sztuk, które grał pod swoją dyrekcyą. Regnault miała 53 lata“.

Cholera na Litwie. Z Petersburga donoszą urzędownie, że gubernia kowieńska została ogłoszona, jako zagrożona cholerą.

Strajk studentek. Z Moskwy telegrafują; Na odbytem w dniu 9 bm. wiecu słuchaczki wyższych kursów żeńskich 3000 głosów przeciw 35 postanowiły rozpocząć strajk.

Zmarli.

Antonina z Rybarskich Nieszczyńska, zmarła w Krakowie w 80 roku życia.

W Wróblowicach pod Swoszowicami, zmarł wczoraj w 45 r. życia, proboszcz tamtejszy ks. Józef Michalak. Pogrzeb odbędzie się 14 b. m.

Ślub. W kościele św. Mikołaja pobłogosławił w sobotę wieczorem ks. dr Świderski, katecheta szkoły realnej, związek małżeński p. Marcelego Stasińskiego, budowniczego, z panną Waleryą Schwabenthanówną.

Egzamin tyrocynalny przed komisyą egzeminacyjną gremium aptekarzy z Galicyi zachodniej zdali: Stanisław Bączalski, Izabela Fertig (z odznaczeniem), Bolesław Pawłowski (z odznaczeniem) i Helena Włodarczyk (z odznaczeniem).

Składki. Dla T. S. L. złożyli: Filip Derecki i Józef Drozd 10 K; zamiast wieńca na trumnę ś. p. Józefa Bilego koledzy jego z Nowego Sącza i Rzeszowa, oraz werkmistrze z N. Sącza 12 K.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

W poniedziałek: „2 × 2 = 5“.
We wtorek: „Pani zamku Östrot“.
We środę: „Obłudnicy“.
We czwartek: „Wesele“.
W piątek: „Pani zamku Östrot“.
W sobotę: „Skiz“.
W niedzielę po południu: „Podczłowiek“; wieczór: „Skiz“.

Z kalendarza. We wtorek 13 października: Edwarda kr. i Samuela m.; we środę 16 października: Kaliksta p. m. i Fortunaty; we czwartek 15 października: Jadwigi księżnej i Teresy p.

Wschód słońca 13 października o godz. 6 m. 1, zachód o g. 4 m 53; długość dnia 10 godzin min. 52.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 11 października termometr doszedł od 2·2 do 19·0 C.; — barometr podnosił się.

Dnia 12 października o godzinie 7 rano stan barometru 752·8 mm., termometru 8·2 C.; wiatr zachodnio-połudn.-zachodni.

Z teatru.

(„Pani zamku Oestrot“. Dramat w 4-ech aktach Henryka Ibsena).

„Fra Inger til Oesterrad“ jest jednym z najpierwszych, młodzieńczych prawie dramatów Ibsena, odcinających się treścią, formą i techniką sceniczną bardzo silnie od całej późniejszej twórczości autora „Dzikiej kaczki“. Napisany w r. 1855 utwór ten ma piętno młodzieńczej myśli i wybujałej fantazyi, która zaczerpnąwszy tematu z dziejów ojczystych, podążyła szlakiem tragedyi Szekspirowskiej i stworzyła łańcuch zawikłań tragicznych, przerażających swą okropnością. W całej koncepcyi dzieła, a zwłaszcza w rysunku głównej bohaterki dramatu pani Jinger Güldenlöve, w wycieniowaniu psychologicznem tej posągowo kamiennej postaci, uwidocznia się już ten ponury tajemniczy nastrój, który miał się stać w dalszym rozwoju treścią teatru Ibsenowskiego.

W stosunku do innych późniejszych dzieł, „Pani zamku Oestrot“ jest dramatem słabszym. Duch Ibsena nie rozpiął tu jeszcze skrzydeł do tego szerokiego lotu, jaki widzimy w późniejszych jego dziełach. Jeszcze widać tu próby naśladownictwa metody francuskiej w stwarzaniu intrygi, mocowanie się z formą, z młodzieńczym zapałem, który wskazuje autorowi dziedzinę dramatu historycznego, jako najwdzięczniejsze pole scenicznej twórczości, i podsuwa patryotyczne marzenie o zjednoczeniu trzech królestw skandynawskich w jedną polityczną potęgę.

Treści do „Pani Inger na Oestrot“ zaczerpnął autor z dziejów Norwegii w XVI. wieku, kiedy echa reformacyi Lutra wstrząsały w posadach starym światem i wszędzie wywoływały polityczne przewroty. Pomiędzy Norwegią, Danią i Szwecyą wybuchły zatargi, których wybitniejszym epizodem było powstanie chłopskie w Norwegii, mające na celu wyniesienie na tron hrabiego Sten - Stura. W pośrodku tego ruchu stoi pani Gyldenlöve, władczyni zamku Oestrot, wdowa po duńskim dygnitarzu. — Początkowo trzyma ona stronę Duńczyków, odkąd jednak pewien duński rycerz Nils Lyke uwiódł jedną z jej córek Łucyę, pani Gyldenlöve znienawidziwszy Duńczyków, staje po stronie swoich rodaków. Intryga zaczyna się tem, że na zamek jej ma przybyć zapowiedziany listownie rycerz, który ma jej wręczyć papiery duńskiego kanclerza. Rycerzem tym jest Nils Lyke, ten sam, który niegdyś uwiódł córkę pani zamku Oestrot. W sposób zręczny usiłuje on uczynić panią Inger Gyldenlöve narzędziem politycznych planów swego władcy króla szwedzkiego, skierowanych do ujarzmienia Norwegii. Przypadek dopomaga Nilsowi, bo oto wkrótce po nim przybywa na zamek Oestrot prawdziwy wysłannik kanclerza z papierami, które Nils mu wydziera i z nich dowiaduje się, że wysłannik kanclerza jest poszukiwanym zdawna nieprawym synem pani Gyldenlöve i hrabiego Stura. Tę tajemnicę wyzyskuje zręcznie Nils Lyke, aby dumną władczynię zamku Oestrot zmusić do poddania się jego planom. W zręcznej grze jednak kobieta odnosi zwycięstwo, gdyż w ostatniej chwili przejrzawszy podstępny plan Nilsa, zatrzymuje go na zamku w zamknięciu, a sama wysyła oddział zbrojnych, aby torowali drogę do tronu Sturowi. Ambitna kobieta pragnąc odzyskać syna, wydaje na śmierć owego rycerza, który się podał za hr. Stura. Nieszczęśliwy ów młodzieniec pada z ręki zaufanego sługi pani Gyldenlöve. Dowiedziawszy się, że wydała na śmierć własnego syna, pani Inger z rozpaczą rzuca się na trumnę, kryjącą jego zwłoki. — Uwiedzenie drugiej córki Elizy przez Nilsa, śmierć Sten Stura, zdrada Nilsa Lykego wiążą się tu w jeden skomplikowany łańcuch tragicznych zdarzeń, które nad całą akcyą dramatu rozpinają ponury, wstrząsający nastrój.

Artystyczny zespół wykonawców starał się stanąć na wysokości tradycyi, jaka otacza dramaty skandynawskiego mistrza na krakowskiej scenie. Zadanie było tem łatwiejsze, że akcyę prowadzi kilka tylko osób. W ich liczbie zadanie najbardziej odpowiedzialne i najwdzięczniejsze ze stanowiska teatralnego przypadło p. Wysockiej, odtwarzającej rolę tytułową. Zdecydowanie tragiczne rysy dumnej patryotki norweskiej oddała artystka z głębokiem przejęciem się powagą roli. Nie załamały się nigdzie kontury tragicznej kreacyi. od której bił kamienny chłód, kryjący głęboko ukrytą nienawiść i promienny zapał patryotyczny. Rola ta, leżąca zupełnie w zakresie talentu artystki, była świetnym popisem i podporą ansemblu. Rola układnego dworaka uwodziciela Lilsa Lyke, znalazła przedstawiciela w p. Sosnowskim, który dźwigał z heroizmem jej ciężar niezupełnie zupełnie leżący w zakresie jego warunków. Stylowe postaci epizodyczne, uwypuklili z dużym nakładem pracy i pomysłowości pp.: Jednowski, Stępowski i Węgrzyn jun. Rolę Elly nie bez silnego podkładu uczucia i opanowania jej strony ideowej. odegrała panna Arkawinówna.

Wprowadzenie na scenę „Pani zamku Oestrot“ dramatu, który już dawno zeszedł z repertoaru scen europejskich, goszcząc na nich tylko przelotnie, uważać można za dopełnienie cyklu Ibsenowskiego, który liczy kilkanaście już utworów w dorobku artystycznym sceny krakowskiej. Dopełnienie to nie było koniecznością repertuarową — skoro jednak znalazło się miejsce na dramat historyczny Ibsena, to tem śmielej przypomnieć można dyrekcyi obowiązek zwrócenia się do swojskiego dramatu historycznego, niosącego tematy nierównie bliższe i droższe sercu naszemu od motywów z dziejów Norwegii. Dość przypomnieć doskonałe dramaty Bełcikowskiego. Szujskiego, Faleńskiego a choćby „Barbarę“ Felińskiego. W rozumnie i planowo układanym repertuarze należałoby uwzględnić szerzej, niż dotąd dzieje ojczyste i tych autorów, którzy zaszczytne zdobywszy karty w literaturze, zbyt rzadko są uwzględniani w repertuarze teatru poświęconego narodowej sztuce. *Wł. Pr.*

Katastrofa budowlana w Krakowie.

Przez cały dzień wczorajszy tłumy publiczności dążyły na miejsce onegdajszej katastrofy budowlanej, na ulicę Zyblikiewicza, gdzie runęła jedna ze ścian nowo budującego się domu pod nrem 13. Miejsce samej katastrofy jest niewidoczne od ulicy, gdyż zwaliła się tylna ściana w oficynach, przytykająca do realności nr 11 p. Müllera, której podworczyk również niemal aż po wysokość parteru został zasypany rumowiskiem z walącej się budowy.

Katastrofa onegdajsza, jedna z największych, jakie kiedykolwiek wydarzyły się na budowlach w Krakowie, wytworzyła przedewszystkiem kwestyę, kto ponosi winę wypadku?

Jak to donieśliśmy we wczorajszym rannym numerze naszego dziennika, zaraz po katastrofie, zebrała się na miejscu w tej sprawie komisya sądowa z udziałem rzeczoznawcy w sprawach budowlanych, radcy budownictwa p. J Matusińskiego. Wyniki tej komisyi, ze względu na wdrożone śledztwo sądowo-karne nie mogą być publikowane, ponieważ jednak opinia publiczna czyni w sprawie tej najbardziej odpowiedzialnem budownictwo miejskie, jako władze, która plany budowy kamienicy p. Silberbacha zatwierdziła i budowę była obowiązana kontrolować, udaliśmy się do urzędu budownictwa miejskiego po odpowiednie wyjaśnienia.

Tam pokazano nam plany kamienicy p. Silberbacha przy ulicy Zyblikiewicza l. 13, wypracowane i podpisane przez budowniczego p. Eugeniusza Ronkę, w których to planach, zatwierdzonych przez budownictwo miejskie dnia [illegible] maja b. r., nie uwidoczniono zupełnie owej ściany działowej. Ponieważ oficyna budującej się kamienicy p. Silberbacha miała być trzechpiętrową, a wspólna ściana od realności p. Müllera, ma tylko wysokość dwóch pięter, przeto prowadzący budowę domu pod nr 13, od wysokości drugiego piętra po trzecie piętro (po strych) wyciągnął, nieuprzedziwszy o tem budownictwa miejskiego, na żelaznych dźwigarach t. zw. „ścianę nadwieszoną“. Takie ściany, nie mające oparcia na własnych fundamentach, znane są i stosowane w budownictwie, ale konstrukcya tych „ścian nadwieszanych“ musi być nadzwyczaj solidną i wymaga gruntownych przygotowań i obliczeń, tak co do ciśnienia, jak co do podatności gruntu, trwałości i dobroci materyałów murarskich i rzetelnej roboty. Zastosowanie takiej wiszącej ściany, aprobowanem zostało w ostatnich czasach przez budownictwo miejskie po dokładnem zbadaniu planów, w kamienicy p. Rittermana przy ulicy Wrzesińskiej i kamienicy p. Pfefera przy ulicy Berka Joselowicza. Tymczasem w budowli przy ulicy Zyblikiewicza, ścianę taką stawiano bez zaznaczenia jej w planie, nadto stawiano ją pospiesznie, bo wymurowano ją w ciągu dwóch dni. Nic też dziwnego, że ściana ta o wielkim ciężarze, a z nie najlepszego przytem budowana materyału, musiała się zawalić i spowodować katastrofę.

Jak nas informują także z innej, fachowej strony, będący ciągle na budowie majster i podmajstrzy murarski, powinni znać szczegółowo plany budowli i tych się tylko trzymać, w praktyce jednak zwykle tak się dzieje, że majster i podmajstrzy wykonują tylko polecenie kierownika budowy, a sami odpowiedzialni są tylko za wykonanie roboty przez murarzy, za konstrukcye rusztowań i t. p.

Natomiast kierujący budową i twórca planów p. Eugeniusz Ronka przedstawia sprawę, jak następuje;

Gdy przystąpiono do budowy III. piętra oficyny, majster murarski, p. Kotas, oświadczył, jako odpowiedzialny za roboty, że ma obawę co do muru granicznego od strony wschodniej, ponieważ mur silnie się osadza z powodu przepaścistego gruntu. Istotnie przy badaniu okazało się, że mury te osadziły się niżej, niż w sąsiednich domach, co zaś do muru zachodniej strony (tego, który się później zwalił), to majster p. Kotas zaręczył dobry jego stan. — Ponieważ ugoda z sąsiadem p. Müllerem co do podwyższenia jego muru nie przyszła do skutku, zmuszony był kierujący budową na wzniesienie na III. piętrze strychu, własnego muru. — Mur ten budowano z pustej cegły o grubości 38 cm. o specyalnym formacie. Obciążenie filarów nie dochodziło do granic, dozwolonych przez ustawę budowlaną i zasady budownictwa, zatem mur ten przy użyciu odpowiednich materya-

łów i solidnej roboty posiadać powinien warunki stałości i trwałości.

Katastrofa więc była wynikiem prawdopodobnie już to lichego materyału i błędów w wykonaniu, już to gwałtownego osiadania się murów z powodu za szybkiej roboty. Nie jest również wykluczonem, że robotnicy zatrudnieni na rusztowaniu, złożyli w jednym punkcie za ciężki materyał do dalszej roboty.

O zarysowaniu się murów, widocznem podobno nawet dla osób niefachowych, kierujący budową nie został przez nikogo poinformowany.

Wyjaśnienia te p. Ronki są zgodne z zeznaniem jego, złożonem protokolarnie w policyi.

Dalsze roboty przy budowie domu p. Silberbacha zostały wstrzymane, aż do czasu, gdy komisya budowlana, która się ma zebrać dzisiaj w południe na miejscu wypadku, orzeknie, czy i w jakim stopniu mogą być prowadzone dalsze roboty koło budowy kamienicy, lub czy i które części domu muszą być ze względów bezpieczeństwa rozebrane.

O stanie zdrowia ciężko rannych robotników zasięgnęliśmy dzisiaj informacyi w oddziale chirurgicznym szpitala św. Łazarza, dokąd ich natychmiast po pierwszym opatrunku przez Tow. ratunkowe przewieziono. Otóż stan ich zdrowia jest ciągle bardzo poważny, dzisiaj nastąpiło pewne polepszenie, tak, że lekarze żywią nadzieję utrzymania ich przy życiu i wyleczenia.

Oddaliśmy głos czynnikom, odpowiedzialnym moralnie i ustawowo za katastrofę, która stała się przyczyną śmierci jednego robotnika, a kalectwa i ciężkiej choroby kilkunastu innych. Rozprawa sądowa ustali winę i wymierzy karę. Nie będzie to jednak rekompensatą na życie ludzkie.

Wobec tego nie możemy pominąć jednej kwestyi. Obecnie panuje w Krakowie wzmożony ruch budowlany. Budownictwo miejskie nie może uchylić się od wielkiej odpowiedzialności za nadzór, mający na celu sprawdzenie, czy przy budowie respektowane są plany, przez magistrat zatwierdzone, czy uwzględniane są przepisy ustawy budowlanej itp. Inspekcye budownictwa powinny odbywać się często i kontrolować budowę w każdem jej stadyum, jeżeli wogóle mają posiadać jakąś wartość. W razie przekroczeń, powinno się bezwarunkowo wstrzymać budowę, bo życie ludzkie nie może być przedmiotem ustępstw i kurtoazyi.

Zaostrzenie egzekutywy wykonawczych organów magistratu i ścisłość w spełnianiu nadzoru nad budowlami, jest obowiązkiem, od którego nikomu i pod żadnym warunkiem uchylać się nie wolno. Ostatnia katastrofa głośnem jest pod tym względem upomnieniem.

Kronika lwowska.

Lwów, 12 października.

Zjazd delegatów Związku „Sokoła" rozpoczął swe obrady wczoraj w sali Sokoła-Macierzy. Obrady, które zagaił prezes dr Fiszer, przeciągnęły się do godziny 11 w nocy. Wiceprezesa Związku p. Romanowskiego, który z godności swej zrezygnował, uchwalono zamianować członkiem honorowym. Przyjęto wniosek gniazda krakowskiego, aby krajowy zjazd sokoli odbył się w r. 1910 w Krakowie. Uchwalono również, aby Sokoli mogli mieć także mundury płócienne. Po obradach odbyło się uroczyste wręczenie drowi Fiszerowi dyplomu członka honorowego Sokoła-Macierzy. Przy tej okazyi przemówił Czarnik. Wieczernica zakończyła dzień wczorajszy.

W teatrze lwowskim w najbliższą sobotę odbędzie się zajmująca premiera operowa. Daną będzie Pucciniego „Madame Butterfly" z p. Korolewicz-Waydową w roli tytułowej.

Wiec w sprawie karczem i szynków. W sali na Bolsku „Sokoła Macierzy" we Lwowie odbył się wczoraj przed południem liczny wiec w sprawie zamykania karczem i szynków w niedziele i święta. Obradom przewodniczyli: pp. Hudec, dr Mikołajski, Osiecki i Przestrzelski. P. Czapczyński, redaktor miesięcznika „Przyszłość Ludu", przedstawił konieczność zwalczania alkoholizmu ze stanowiska społecznego i zaznaczył, że zamykanie szynków w niedziele i święta będzie tylko pierwszym etapem tej walki. Dr Piasek przedstawił kwestyę alkoholizmu ze stanowiska lekarskiego, a wreszcie p. J. Szymański wykazywał na podstawie dzieł znakomitych uczonych wzrost nędzy i zbrodni, jako skutków używania alkoholu.

W dyskusyi zabierało głos kilku mowców, poczem uchwalono rezolucyę, żądającą zamykania szynków w niedziele i święta, wzywającą Sejm i parlament, aby wystąpiły do planowej i stanowczej walki z alkoholizmem, zwracają się do ogółu społeczeństwa polskiego, aby za pomocą wieców, odczytów, pogadanek, przez zakładanie domów ludowych, parków, teatrów itp. środków, podjęło walkę z alkoholizmem.

Wiec oficyantów i aspirantów pocztowych. Z inicyatywy Towarzystwa oficyantów i aspirantów pocztowych i krakowskiej grupy centralnego Związku, odbył się wczoraj we Lwowie w sali ratuszowej wiec ogólno galicyjski w sprawie nowej regulacyi płac, krzywdzącej tę kategoryę pracowników rządowych. Na wiec przybyło około 200 osób, w tem kilkudziesięciu oficyantów z prowincyi i z Krakowa. Przewodniczył p. Moskwiński. Obradom przysłuchiwali się posłowie dr Tomaszewski, Hudec i Breiter i wszyscy trzej przemawiali, obiecując poprzeć żądania zgromadzonych.

Referował p. Ostersetzer, przedstawiał stan oficyantów jeszcze w tym okresie, gdy nazywali się ekspedytorami. Od szeregu lat zupełnie nie podwyższano ich płacy, a regulacya obecna, mająca wejść w życie z dniem 1 października br. jest wprost zgubną. Dlatego zwołano wiec, aby przeciw tej nowej regulacyi zaprotestować.

Referent przedłożył następujące wnioski:

W myśl projektu p. Prochaski, żądamy podzielenia oficyantów na dwie grupy: A. i B. Do grupy A. mają być wcieleni ci wszyscy, którzy przed r. 1902 wstąpili do służby z prawem awansu pocztowych urzędników państwowych. Do grupy B. mają być przydzieleni oficyanci (po r. 1902) po wysłużeniu 6 lat w charakterze dzisiejszych oficyantów z prawem awansu do IX rangi na wzór urzędników pocztowej Kasy oszczędności.

Dalszy wniosek domaga się zmiany tytułu oficyantów na adjunktów pocztowych, przyznania prawa swojszczyzny legitymacyj kolejowych i zmiany uniformu, oraz wliczenia lat czynnej służby wojskowej do awansu i emerytury.

Ostatni wniosek żąda — wspólnie ze wszystkimi urzędnikami pragmatyki służbowej i ustanowienia komisyi personalnej.

Wnioski powyższe jednomyślnie uchwalono, a prezydyum ma się zająć poczynieniem stosownych kroków i przedłożeniem tych życzeń odpowiednim czynnikom.

Pewien dysonans w poważnym nastroju zgromadzenia, wywołały ataki p. Breitera na posłów z Koła polskiego, którym mowca zarzucił brak szczerości i ograniczanie się do obietnic. Ataki te odparł energicznie poseł dr Tomaszewski, a jeden z pośród grona oficyantów apelował do posłów, aby nie załatwiali na tem forum swoich rachunków partyjnych, lecz zgodnie poparli żądania, wyrażone we wnioskach.

W sprawie aresztowania Monczałowskiego donosi „Słowo Polskie": Aresztowanego pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi, Jarosława Monczałowskiego, odstawiono do sądu karnego przy ul. Batorego. Aresztowanie nastąpiło na podstawie prywatnego doniesienia. Do policyi zaproszono dwóch oficerów sztabowych, którzy stwierdzili, że mapa, znaleziona przy Monczałowskim, sporządzoną została dla celów szpiegowskich. Również ze stron kompetentnych zaprzeczają kategorycznie, jakoby wydano przeciwko emigrantom rosyjskim jakieś ostre zarządzenia. Oprócz Monczałowskiego nikogo więcej nie aresztowano, ani też u nikogo nie przeprowadzono rewizyi.

„Wiek Nowy" donosi w tej sprawie: Jarosław Monczałowski liczy lat 24, początkowo obrządku grecko-katolickiego, a obecnie prawosławnego, jest synem zmarłego w zimie byłego długoletniego redaktora „Hałyczanina". Aż do chwili aresztowania, był praktykantem kasowym w moskalofilskiej instytucyi finansowej „Zaszczyta Zemla", mieszczącej sie w „Domu Narodnym". Jarosław, aczkolwiek jeszcze młody, respektowany był w moskalofilskiem kasynie przez pamięć dla ojca. Bywał też częstym gościem w kasynie, gdzie oddano mu pewną organizacyjną rolę w stronnictwie. Monczałowski bardzo był czynny, a niedawno zorganizował pielgrzymkę chłopów moskalofilskich do Poczajowa, celem oddania pokłonu rosyjskim popom i rosyjskiemu gubernatorowi. Aby organizowanie pielgrzymki szło łatwiej i skuteczniej, młody Monczałowski dobrał sobie do pomocy wspólnika w osobie Stefana Nosiewicza, urzędnika moskalofilskiej Kasy zaliczkowej „Niwa" w Przemyślu. Pod ich to dowództwem wyruszyła w lipcu moskalofilska pielgrzymka. Kiedy pielgrzymka drogą na Brody wracała do Galicyi, kierownik ekspozytury policyjnej w Brodach, nadkomisarz Benoit, zarządził przeprowadzenie rewizyi u chłopów, przyczem wyszło na jaw, że każdy z uczestników pielgrzymki przyniósł ze sobą mnóstwo broszur religijnych i politycznych, zachwalających prawosławną religię i stosunki rosyjskie pod berłem carskiem. Aczkolwiek już ten wynik rewizyi udowodnił jasno, że pielgrzymka poczajowska nie miała charakteru religijnego, ale służyła celom wybitnie politycznym, policya nie byłaby wpadła na trop uprawianego przez Monczałowskiego szpiegostwa na rzecz Rosyi, gdyby tak Monczałowski we Lwowie, jak i Nosiewicz w Przemyślu, nie byli na siebie zwracali uwagi przez wystawne życie, jakie prowadzili szczególnie po powrocie z Poczajowa.

Zaczęto się Monczałowskiemu bliżej przypatrywać i policya przyszła do przekonania, że skromna jego pensya 60, a najwyżej stu koron na takie życie nie wystarcza. Skonstatowano dalej, że Monczałowski miał pomieszkanie przy ulicy Dąbrowskiego l. 4, a więc w najbliższem sąsiedztwie konsulatu rosyjskiego. Sąsiedztwo to miało swój cel, Monczałowski bowiem bardzo często zachodził i do konsulatu i do rosyjskiego konsula Pustoszkina i często odbywał z nim narady. Na podstawie tych spostrzeżeń policya zarządziła w pomieszkaniu Monczałowskiego rewizyę. Wśród innych obciążających Monczałowskiego dokumentów, znaleziono u niego mapę wschodniej Galicyi, na której z dokładnością wyznaczone były wszystkie fortyfikacye oraz załogi. Oprócz mapy tej znaleziono t. zw. „legendę", tj. dokładny komentarz do mapy. Pozatem skonfiskowano kilka fotografij, oraz dość znaczną korespondencyę, kompromitującą i Monczałowskiego i inne osobistości. Wynikiem tej rewizyi było natychmiastowe aresztowanie Jarosława Monczałowskiego; policya prowadzi dalsze śledztwo w tej sprawie i przesłuchuje portyerów pierwszorzędnych hoteli, konfrontując ich z aresztowanym.

Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Faust" (występ Didura).
We środę: „Miłość zwycięża".
We czwartek: „Faust" (występ Didura).
W piątek: „Miłość zwycięża".
W sobotę po południu: „Warszawianka" i „Dramat jednej nocy"; wieczór: „Madame Butterfly".

Z Sejmu krajowego.

Komisya administracyjna skodyfikowała projekt nowej ustawy łowieckiej. Jest ona kompilacyą dwóch projektów, zgłoszonych na Sejmie: projektu Wydziału kraj. i posła Skołyszewskiego. Komisya administracyjna trzymała się ściśle ram, wytyczonych przez ministerstwo rolnictwa. Wskutek tego też „spółki łowieckie" mogą być utworzone tylko wtedy, kiedy właściciele sąsiadujących ze sobą obszarów, wynoszących najmniej 115 hekt. (w niezatwierdzonej ustawie także 60 hekt. zawrą w tym kierunku dobrowolną umowę. Najważniejsza sprawa wynagrodzenie za szkody, zrządzone przez zwierzynę, została w ten sposób uregulowana, że wysokość wynagrodzenia oznacza „sąd rozjemczy", złożony z przewodniczącego, mianowanego przez starostwo (z terna przedstawionego przez zwierzchność gminną) i dwóch sędziów, oznaczonych przez strony, spór wiodące. Wyrok tego sądu jest bezapelacyjny. Jeżeli właściciel polowania szkody oznaczonej nie zapłaci — ściąga ją drogą egzekucyi sądowej.

Projekt nowej ustawy łowieckiej wpłynie w najbliższych dniach na porządek obrad Sejmu, niewątpliwie zostanie przez Sejm przyjęty bez większych poprawek — a ponieważ uwzględniono w nim życzenia centralnego rządu — można się spodziewać, że uzyska sankcyę.

(Tel. „N. Reformy z 12 października.)

Lwów. Dzisiejsze posiedzenie sejmu rozpoczęło się o godzinie 10 m. 35.

Na początku posiedzenia odczytał hr. Łoś odpowiedzi na interpelacye w sprawie obrotu targowego i inne.

Gminie Błażowa w powiecie rzeszowskim zezwolono na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych.

(Sprawozdawca pos. Wereszczyński).

Z kolei poseł Adam przedłożył sprawozdanie Banku krajowego w sprawie zmiany statutów tego Banku. Zmiana dotyczy powiększenia liczby członków Rady nadzorczej Banku z 9 na 12 oraz wprowadzenia trzech zastępców dyrektora.

Nad sprawozdaniem tem rozwinęła się dyskusya, w której zabrał głos jako pierwszy mowca pos. Korol.

Korol domaga się, aby powiększono skład Rady nadzorczej Banku.

Pos. Lewicki uzasadniał to samo żądanie i zgłosił wniosek, aby na przyszłość na papierach Banku kraj. zamieszczano firmę po rusku.

Po przemowie Maryewskiego uchwalono wnioski komisyi a rezolucyę Lewickiego odesłano do komisyi.

Wypadki bałkańskie.

(Tel. „Nowej Reformy" z 12 października)

Uchwały skupczyny.

Belgrad. Na posiedzeniu skupczyny minister wojny przedłożył żądanie 16 milionów denarów, na uzupełnienie zbrojeń wojennych.

Przedłożenie to przekazane komisyi.

Uchwalono także rezolucyę, w której skupczyna **pochwala** dotychczasowe stanowisko rządu i oświadcza, że imieniem narodu **oddaje rządowi do dyspozycyi losy i mienie ojczyzny.**

Rezolucye te uchwalono wśród burzliwych oklasków, prócz jednego posła socyalistycznego Kaclerowicza.

Obrady skupczyny.

Belgrad. Obrady skupczyny mają potrwać jeszcze kilka dni, ponieważ stronnictwa nie zdecydowały się jeszcze na ostateczną uchwałę. Wprawdzie usposobienie jest wojenne, ale z obawy przed nieobliczalnemi następstwami wojny, **większość nie chce wojny.** Wiadomość, jakoby zapadła już ostateczna decyzya w tej sprawie jest fałszywą. Całe położenie utrudnia Pasicz.

Belgrad. Ministrowi spraw zagranicznych robią wyrzuty z powodu złego ułożenia protestu i klęski dyplomatycznej, jaką poniosła Serbia, przez odrzucenie protestu przez Austryę. Milovanowicz konferował wczoraj z następcą tronu ks. Jerzym i czynił mu wyrzuty za jego przemówienie do tłumów, które spotęgowały roznamiętnienie ludności i mogły wywołać katastrofę.

Ruch przeciw królowi.

Belgrad. Z prowincyi donoszą, że usposobienie antydynastyczne wzrasta, szczególnie w Niszu i okolicy. We wschodniej Serbii na granicy rumuńskiej **rozpowszechniają portrety księcia Connaught;** portrety te rozdają także wojsku.

Twierdzą, że przyczyną tego ruchu przeciw królowi jest niedotrzymanie obietnic dworu w sprawie utworzenia Wielkiej Serbii. Dotrzymanie tych obietnic raz na zawsze pogrzebane zostało przez aneksyę Bośni i Hercegowiny.

Belgrad. Usposobienie wrogie dla króla wzrasta.

Powszechną uwagę zwraca tu pobyt w Belgradzie posła Klofacza, który bawi tu od dwóch dni. Dzienniki ogłaszają interwiewy z Klofaczem, który **zachęca Serbów do walki** i zapewnia ich, **że Czesi stoją po ich stronie.** Szerzą się pogłoski o abdykacyi króla.

Dziennik „Jug", organ południowych Słowian wzywa ich do połączenia się z Serbią i do walki z Austryą.

Legiony.

Belgrad. Dotąd zapisało się ochotników około 17.000 i utworzyli 4 legiony, t. zw. legion martwych, legion księcia Michała, legion macedoński i legion pierwszego tysiąca.

Do legionu martwych należy przeważnie inteligencya i redaktorowie pism. Legion ten wraz z legionem macedońskim postanowiły na wypadek, gdyby rząd nie wypowiedział Austryi wojny, **rozpocząć na własną rękę operacye wojenne w Bośni i Macedonii.**

Wczoraj wieczorem urządziły oba te legiony zgromadzenie ludowe, na którem przemawiano **ostro przeciw królowi.** Wołano: „Precz z królem!"

Wojowniczy następca tronu.

Belgrad. Demonstracye powtórzyły się wczoraj po południu w jeszcze silniejszej mierze. Następca tronu podziękował za owacyę i wygłosił następujące przemówienie:

„Kochani bracia! Czuję się szczęśliwym, iż daliście mi sposobność przemawiać do serbskiego ludu. Jestem dumny z tego, że jestem rotmistrzem i gdy będzie potrzeba stanę na czele ochotników narodu, którzy są gotowi umrzeć za naród i jego cześć. Za poważanie i cześć mego narodu gotów jestem zawsze stanąć do walki i przelewać razem z wami krew. Jestem szczęśliwy, iż jestem synem serbskiego narodu, tego najmilszego kwiatu w ogrodzie słowiańszczyzny.

„Niech żyje kto gotów jest umrzeć, niechaj przepadną ci, którzy chcą żyć! Niech żyje serbski naród!"

Belgrad. Następca tronu wyraził się w swojem przemówieniu: „Dziękuję wam za owacye. Spodziewam się, że wy tak samo ja, jeżeli tego będzie potrzeba, oddacie życie za króla i za ojczyznę.

Wiece przeciw Austryi i Bułgaryi.

Konstantynopol. Według depeszy konsularnej z Saloniki, na wiecu protestującym przemawiało ośmiu mowców. Uchwalono rezolucyę przeciw Bułgaryi i Austryi. Podobne rezolucye przyjęto na wiecu w Monasterze i telegraficznie przesłano ją Porcie.

Wiec w Trupesundzie (Azya mniejsza) miał przebieg spokojny, jednakże uchwały nie powzięto żadnej. Także wszystkie inne wiece miały przebieg spokojny.

Sułtan wobec ambasadora austryackiego.

Frankfurt. „Frankfurter Zeitung" donosi z Konstantynopola:

Bojkot austro-węgierskich zakładów przybiera coraz większe rozmiary. W magazynach austryackich, rojących się zwykle od kupujących, nie zjawiła się wczoraj ani jedna osoba. Bojkot rozszerzono także na zakłady niemieckie.

Ambasador austro-węgierski mrgr. Pallavicini udał się w piątek po Selamliku na audyencyę do sułtana. **Nie został jednak przyjęty,** jak powiadają, z powodu zasłabnięcia sułtana. Faktem jest jednak, że sułtan przyjął wielkiego wezyra.

Konferencye Izwolskiego.

Londyn. Rosyjski minister spraw zagranicznych Izwolski odbył w urzędzie spraw zagranicznych $2^1/_2$ godzinną konferencyę z sekretarzem państwowym Greyem, poczem rozmawiał z podsekretarzem stanu Hardingem. O konferencyach tych nie wydano żadnego oficyalnego doniesienia, jednakże Biuro Reutera sądzi, że ma podstawę do twierdzenia, że ta tymczasowa wymiana zdań między Greyem a Izwolskim daje nadzieję zadawalającego rozwiązania obecnego przesilenia.

W niedzielę był Izwolski na śniadaniu u króla, przy której to sposobności spotkał się znów z Greyem. W ciągu poniedziałku odbędą się dalsze konferencye.

Zwołanie konferencyi.

Wiedeń. Dzienniki tutejsze donoszą, że zwołanie międzynarodowej konferencyi **jest bardzo wątpliwem,** ponieważ Anglia i Rosya nie mogą sie zgodzić w kwestyi Dardanelów.

Francya wobec Serbii.

Belgrad. Zastępca dyrektora francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych de France, przybył tu w oficyalnej misyi. Tutejszy francuski poseł znajduje się na urlopie.

Aneksya Krety.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Aten: Jak donoszą z Kanei, Izba została zwołaną na nadzwyczajną sesyę i jak słychać, będzie otwartą imieniem króla greckiego. Konsulowie obcych mocarstw i władze wojskowe, otrzymali zaproszenia na to posiedzenie. Na całej wyspie panuje ogromny entuzyazm.

Kolonia. „Kölnische Zeitung" donosi z Kanei: Wszystkie marki pocztowe na Krecie noszą już napis „Hellas".

Milicya złożyła przysięgę na wierność królowi greckiemu, uczynili to także Mahometanie.

Reakcyoniści w Turcyi.

Konstantynopol. Wczoraj odbył się wiec młodoturecki przeciw proklamacyi Bułgaryi i aneksyi Bośni i Hercogowiny. Podobne manifestacye odbyły się także na prowincyi.— Wszędzie uchwalono protesty przeciw aneksyi i proklamacyi Bułgaryi królestwem, oraz wysłano depesze dziękczynne do rządu angielskiego.

Reakcyjne pismo „Nizan" zostało czasowo zawieszone ze względów państwowych.— Dzienniki donoszą, iż mają dowody, iż przywódca reakcyi Murad, starał się o posłuchanie u sułtana, aby go zapewnić, iż udało mu się pozyskać 15.000 ludzi, którzy są gotowi obronić sułtana na przypadek ponownego zawieszenia konstytucyi. Sułtan oświadczył jednakże, że woli raczej umrzeć, niż wrócić do despotyzmu.

Uspokojenie.

Wiedeń. W sytuacyi zewnętrznej, zdaje się, nastąpiło znaczne uspokojenie, o czem świadczy „haussa" na dzisiejszej giełdzie.

Wszystkie pogłoski o zamiarach ministra wojny, bądź co do podwyższenia kontyngentu rekruta, bądź co do kredytu dodatkowego, są bezpodstawne. Także wiadomości, nadchodzące z Serbii, świadczą, mimo dalszego trwania demonstracyj antiaustryackich, że rząd serbski stanowczo odstąpił od wszelkich zamiarów wojennych.

Niektóre państwa, jak Francya i Rosya, groziły Serbii, że na wypadek wojny, zostanie pozostawioną samej sobie i na żadną pomoc z tej strony liczyć nie może.

Belgrad. (Z urzędowego serbskiego źródła). Obecnie znajduje się pod bronią wogóle 40 tysięcy ludzi, co wskazuje, że niema mowy o mobilizacyi, a więc pogłoski o niej są fałszywe.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 12 października.

Reforma wyborcza w Czechach.

Praga. Jak w tutejszych kołach politycznych przypuszczają, rząd sprobuje jeszcze przekazać projekt reformy wyborczej komisyi Sejmu czeskiego. Pobyt czeskiego namiestnika w Wiedniu jest związany z tą sprawą. Także nie jest wykluczonem, że prezydent gabinetu bar. Beck uda się jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia do Pragi, aby osobiście przeprowadzić w tym kierunku rokowania z przewódcami stronnictw.

Wiedeń. Namiestnik Czech, hr. Coudenhove, odbył wczoraj liczne konferencye z prezydentem gabinetu bar. Beckiem, ministrem Korytowskim, Bienerthem i Praszekiem w sprawie sytuacyi w Sejmie czeskim. Ze strony rządu czynią starania, aby umożliwić przynajmniej pierwsze czytanie ustawy wyborczej i wybór nieustającej komisyi ugodowej.

„Slavische Correspondenz" zapewnia, że pogłoski o bliskiem rozwiązaniu Sejmu czeskiego są bezpodstawne.

Andrassy ma ustąpić.

Budapeszt. Jak „Pesti Naplo" donosi, minister hr. Andrassy ma zamiar ustąpić, ponieważ cesarz nie chce się zgodzić na pluralność jego reformy wyborczej. Prezydent ministrow dr Wekerle czyni starania, aby zapobiedz przesileniu.

Przeciw Słowianom.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie Towarzystwa „Südmark" przy udziale około 2000 osób. Omawiano ostatnie zajście w Lublanie i uchwalono protest. Omawiano też sprawę Bośni i Hercegowiny. Pos. dr Lecher oświadczył, że z powodu aneksyi Bośni i Hercegowiny powstało dla Niemców nowe niebezpieczeństwo na południu monarchii. Nie może być dla nich obojętnem, że żywioł słowiański w monarchii powiększy się o dwa miliony. Kierownicy austryaccy z systematycznym planem slawizują Austryę, aby wobec możliwych ewentualności w Europie zepsuć sąsiadowi apetyt na monarchię austryacką.

Imieniem Rady miejskiej miasta Wiednia zapewnił dr Gutenbaum o sympatyach Wiednia dla zgromadzenia. Uchwalono wkońcu żądać zakazania (!) Słowianom handlu domokrążnego w krajach niemieckich.

Cholera w Rosyi.

Petersburg. W ciągu ostatnich 24 godzin zachorowało 72 osoby na cholerę; z tego 37 zmarło.

Wzloty Wrighta.

Le Mans. Wright odbył wczoraj wzlot w towarzystwie jednego pasażera wobec komisyi naukowej i pozostał w powietrzu przez godzinę, dziewięć minut i 45 sekund. Wzlotem tym pobił Wright wszystkie dotychczasowe rekordy swego aeroplanu, osiągnięte z pasażerem w aeroplanie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 12 października Giełda południowa.)

Marki 117·55. Renta majowa 95·65. Renta koronowa węgierska 91 75. Akcye austr. zakł. kred. 631·—. Akcye węg. zakł. kred. 740·—. Akcye Anglobanku 294·—. Akcye Unionbanku 547·—. Akcye Bankvereinu 515·—. Akcye Länderbanku 434·—. Akcye kolei państwowych 686·50. Lombardy 122 25. Akcye kolei Elbethal 448·—. Akcye fabryki broni 561·—. Akcye tytoniowe —0·—. Alpiny 656·50. Rima-Muranyi 555·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2640·—. Losy tureckie 173·—. Ruble 251·75.

Usposobienie: silne.

Berlin, 9 października. (Giełda poranna.).

Akcye kredytowe 198·90. Tow dyskontowe 175·80.

Usposobienie: spokojne.

Zgubiono

parasolkę damską, białą, jedwabną, z rączką ołowiową (szyldkretową) z emalią złotą i niebieską. Łaskawy znalazca zechce ją oddać portyerowi Grand hotelu, gdzie otrzyma stosowną nagrodę. 5697

Kasyerka

z kilkoletnią praktyką poszukuje zajęcia w poważniejszym interesie w Krakowie. Łaskawe oferty proszę nadsyłać dla **D. T. 8** poste restante **Kraków.** 5652 1 5

Dwa pokoje

przedpokój i kuchnia z urządzeniem od 15 października do wynajęcia. Krowoderska 45. 5649 1 2

Młoda panienka

potrzebna do biura i **kilku chłopców.** Zgłosić się we środę między 9—12 w Redakcyi „Kuryerka Świątecznego“, Garbarska l. 8. II piętro. 5656 1 2

Młody pomocnik handlowy

z działu korzennego dobrze polecony, poszukuje posady. **„Handlowiec“** post. rest. **Cieszanów.** 5641 1 3

Handel towarów mieszanych

korzystny, istniejący lat 20, w Mogilanach, zaraz do sprzedania. Wiadomość tamże, l. 48. 5645 1 2

Futro męskie

używane, w dobrym stanie, do nabycia. Kraków, ul. Siemiradzkiego l. 7, II piętro, drzwi na prawo. 5653 1 3

Potrzebna jest

gospodyni obeznana z kuchnią restauracyjną na 1 miesiąc. Pensya miesięczna 20 kor. Podwyższenie jej będzie zależeć będzie od zdolności. — Wiadomość w restauracyi w hotelu Saskim. 5657

Skład fortepianów i pianin
Zygmunta Raby

Kraków, ul. św. Jana l. 13,

sprzedaje instrumenta za gotówką i na spłaty, oraz wypożycza nowe pianina najtaniej. Wyłączne zastępstwo fabryk: Stingla, Neuburgera, Bremitra i innych. — Fortepiany Bösendorfera używane tanio do sprzedania i inne przegrane, bardzo dobre, zawsze na składzie. 4524 20 0

Kawaler

wynajmie pokój z pościelą blisko dworca kolejowego na kilka tygodni. **Herbert** poste restante **Kraków.** 5693 1 2

Filia piekarni „Sport“

wraz ze sprzedażą ciastek i owoców jest zaraz do odstąpienia.
Wiadomość przy ulicy Grodzkiej l. 33, u fryzyera. 5650 1 6

Po powrocie z zagranicy otworzyłam przy **ul. Niecałej l. 14, I p.**

SZKOŁĘ KROJU

francuskiego, angielskiego i konfekcyi damskiej, według systemu M. Lerch w Dortmundzie i Dedous w Paryżu.
Zgłoszenia do nauki przyjmuję codziennie, jak również zamówienia na kroje według miary. Ceny przystępne.
5698 1 2 *„Marie“.*

Młoda kobieta

poszukuje zajęcia. **50** poste restante **Kraków.** 5651

Agenci chrześcijańscy

potrzebni do odwiedzania prywatnych odbiorców bielizny męskiej. Zgłoszenia pod **„Solid 1855“** przyjmuje Rudolf Mosse, Wiedeń, I. 3639

Obiady

domowe wydaje się w domu i na miasto, od 80 h do 2 K. Kraków, Senacka l. 6, II p. 5355 6 6

Metoda Berlitza.

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół Berlitza z dyplomem Uniwersytetu paryskiego.
Ul. Sławkowska 1, II p. 5513 4 5

ZAWIADOMIENIE.

ANTONI TABOR

szewc 4743 6 8

przeniósł swoją pracownię i skład obuwia męskiego z Rynku l. 7,

na ulicę Długą l. 11

i wykonuje według francuskich modeli po cenach zniżonych

SPECYALNY SKŁAD KALOSZY.

⚒ Węgle i Koks ⚒

ze wszystkich kopalń krajowych i zagranicznych, wprost z kopalń do wszystkich stacyj kolejowych wysyła po najtańszych cenach 5387 9 0

D. Goldstein, Oświęcim.

Pokój dla Pań

frontowy, do wynajęcia zaraz. Tamże fortepian b. dobry do sprzedania. Sławkowska 4, stróż wskaże.

Praktykant

z ukończoną 11 klasą gimnazyalną lub realną znajdzie zaraz umieszczenie w handlu Ignacego Rajala i Syna w Krakowie. 5565 2 2

Duży pokój frontowy

przy ul. Smoleńsk l. 20, I piętro, zaraz do wynajęcia. 5555 2 2

Metoda Berlitza.

Lekcyj języka francuskiego udziela młody, energiczny, uzdolniony

Paryżanin

z ukończonym uniwersytetem i specyalnemi studyami. Zgłoszenia: **„Paryżanin“** poste restante **Kraków,** dla okaziciela kwitu inser. Nr 5277. 5580 4 10

Panna do biura

(Basztowa 27, part.) potrzebna zaraz. **Konieczne:** piękne pismo, biegłość w języku **niem.,** stenografii **niem.** i na maszynie do pisania. 5561 3 3

Czekoladowe

cygara, papierosy, pastylki, wyrób własny poleca

ADAM PIASECKI

Fabryka czekolady, Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Długa 12. 5223 4 0

Magazyny

wprost przy torze kolejowym, obok ul. Pawiej do wynajęcia. Wiadomość w biurze: Basztowa 27, parter. 5560 2 3

Urzędnik instytucyi finansowej

zdolny kantorzysta poszukuje odpowiedniego zajęcia w godz. popołudniowych za skromnem wynagrodzeniem. Łask. zgłosz. **F. S.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 5549 4 4

Potrzebny jest uczciwy i porządny

służący

do obsługi od 7 rano do 1. Zgłosić się: św. Anny 3, II piętro, między 12 a 1 w południe. 5313 12 0

Do wynajęcia zaraz

na ul. Jagiellońskiej l. 5 (obok starego teatru) mieszkanie, składające się z 6 pokoi i kuchni. Nadaje się na biuro lub kancelaryę adwokacką (była w niem już kanc. adwok.). Można i dzielić. Wiadomość: ul. św. Tomasza 20, II p. 5465 8 10

Potrzebna

na prowincyę osoba wykształcona jako lektorka i towarzyszka pani w średnim wieku. Uzdolnienie w śpiewie pożądane.
Zgłoszenia pod **„Presto“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 5454 3 3

Pracownia sukien męskich

pod firmą

Piotr Gałek

Kraków, ul. Ambr. Grabowskiego 10.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące i wykonuje podług najnowszych żurnali z materyałów angielskich i krajowych. Obok założony

Pierwszy Krakowski Zakład

chemicznego czyszczenia, prasowania i przerabiania wszelkiej garderoby męskiej po cenach nader niskich. 1811 10 10

Jarosławskie

znakomite rydze kiszone, wyrobu F. Wojciechowskiego 5 kg. 3 K 32 hal. 5413 55 0

Do Polek!

Zamiast pudru francuskiego lub pruskiego, używajcie Panie:

Pudru tłustego Mimoza

wyrabianego przy pomocy robotnic polskich we fabryce chemiczno-kosmetycznej Mimoza w Podgórzu.
Pudełko pudru białego, kremowego lub różowego, pięknie perfumowanego kosztuje wszędzie 75 hal.
5% od czystego zysku przeznacza się na cele Związku polskich Niewiast w Krakowie.
4138 28 39



Główny skład w Drogueryi J. Hanaka, Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 4621 7 10

RYDZE

marynowane w occie	K 6·—
kiszone	K 4·50
Brusnice (gogodze)	K 4·—
Kompot brusnicowy	K 6·—
Sak malinowy Ia	K 7·—

wszystko za paczkę 4½—5 kg. franko do każdej poczty. — **Grzybki** suszone, prawdziwe karpackie, kg. K 4·50—5·50. **Jabłka stołowe,** 5 kg. K 1·60, 100 kg. K 20. Jabłka do gotowania 5 kg. K 1·40, 100 kg. K 16 — loco tu, wysyła za pobraniem **Kellnera** dom wywozowy produktów krajowych w Kosowie obok Kołomyi. 5476 4 5

Igły, nici, szpilki, tasiemki, agrafki znane z dobroci w wielkim wyborze

poleca 4663 4 4

STEFAN PORĘBSKI

KRAKÓW, **OBECNIE** RYNEK 32, LINIA C-D.

Dzwonki elektryczne - Telefony domowe

urządza, naprawia i utrzymuje w abonamencie rocznym

Maszyny do pisania naprawia i utrzymuje, oraz naprawia wszelkie aparaty w zakres elektryki i mechaniki wchodzące, przyrządy i maszyny od najmniejszych do największych. Części dzwonkowe, telefoniczne i rowerowe, wstążki do maszyn do pisania i siatki auerowskie utrzymuje na składzie. Ceny nader umiarkowane.

Zakład elektro-mechaniczny

Stanisław Leśniakowski właśc.: Erwin Fuchs

Kraków, Bracka 5. 5654 1 10

ZŁOTY MEDAL
na wyst. powsz. w Paryżu 1900

ABRICOTINE

WYBORNY LIKIER

Żądać z podpisem
P. Garnier

Enghien-Les-Bains pod **Paryżem.**

5609 1 4

Pierwszy austr. Zakład Kredytowy

dla urzędników państwowych, autonomicznych i wojskowych

udziela pożyczek bez żadnej poręki powyższym pp. urzędnikom i pp. oficerom począwszy od rangi kapitana, pod najdogodniejszemi warunkami, spłacalnych w ratach miesięcznych w ciągu lat 5-ciu, 10-ciu lub 15-tu, oraz na odżycie tj. za spłatą procentu i premii ubezpieczenia, przy umorzeniu kapitału po śmierci z policy asekuracyjnej. Zakład zalicza również pp. wojskowym kaucyę małżeńską do połowy wysokości, lub udziela w tejsamej wysokości pożyczki na złożone już kaucye.

Główne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę:

Lwów, Plac Maryacki 10, II p.

W Krakowie wszelkich informacyj udziela się zgłaszającym z całą gotowością w czasie od godziny 2-giej do 4-tej po południu w biurze **przy ul. Mikołajskiej 4, III p.**

Zgłoszenia zarówno pisemne jak i ustne, przyjmuje się tylko bezpośrednio od Interesentów, gdyż agenci są bezwarunkowo wykluczeni. 5648 1 3

: HANDEL WIN :

firmy

Dr NIEĆ i SKA

przeniesiony został

od 10 października b. r.

na Rynek gł. 13

wylot ulicy Grodzkiej — dawniej sklep R. Ditmara

poleca:

odstałe, naturalne i uznanej dobroci **wina** wyspiańskie białe i czerwone począwszy **od 80 hal.** za litr lub flaszkę, wina węgierskie, wina deserowe, Vermuth, prawdziwą **śliwowicę** bośniacką i syrmijską od **K 2·20** za flaszkę, **rumy** od **K 2·30** za flaszkę, **koniaki** francuzkiej marki »De Laroche & Co« od **K 3·20** za flaszkę, znakomitą **herbatę** chińska od **K 6·40** za 1 kg. 5585 1 6

☛ **hurtownie i detailicznie.** ☚

MYDŁO LILIOWE

z konikiem.

Najłagodniejsze mydło dla skóry.

1804 28 40

KALOSZE

prawdziwe **petersburskie** taniej niż wszędzie męskie para 6 kor., damskie 4 kor. 20 hal., poleca 4686 30 0

Teofil Bękner

Kraków, Długa 4, **naprzeciw Izby handlowej.**

Ukończony filozof

były praktykant przy gimnazyum, zdolny pedagog, przyjmie lekcyę w Krakowie. Zgłoszenia pod **Z. K.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 5608 2 3

Dobrze polecony

Pomocnik hadlowy

oraz Praktykant starszy wiekiem, potrzebni do handlu J. Piekły w Podgórzu. 5557 2 3

Dom parterowy

w Podgórzu, przy ul. Kącik l. 7, mający 10 ubikacyj, bardzo rentowny, jest bez pośrednika do sprzedania z powodu stosunków rodzinnych. Wiadomość ustna lub pisemna u właścicielki na miejscu. 5589 2 3

Pomocnik handlowy

z działu czysto korzennego poszukuje zaraz posady. **W. K.** post. rest. **Chrzanów.** 5618 2 3

Duży gramofon

koncertowy, z 35 płytami z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. — Wiadomość między godz. 2—4, ulica Długa 24, II piętro. 5600 3 3

Panna do ekspedycyi

znajdzie umieszczenie zaraz w magazynie Maryi Prauss w Krakowie. 5606 2 3

Samodzielny buchalter

bilansista, siła pierwszorzędna, władający doskonale językiem niemieckim, piszący biegle na maszynie, z pierwszorzędnemi poleceniami poszukuje odpowiedniej posady.
Zgłoszenia pod **„Doskonałość 215“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5591 2 2

Prawnik

z ukończoną akademią handlową wiedeńską, poszukuje posady w banku lub wielkim domu towarowym. Adres: Margulies dla „S“, Wrzesińska 3, II piętro. 5588 2 3

Rodowity Francuz

który co dopiero przybył z Francyi, gdzie ukończył wyższe studya, udziela lekcyi swego ojczystego języka **Metodą Berlitza.**
Zgłoszenia pod **„Gwarancya“** przyjmuje Gł. Agencya pp. Salomonowej i Hopcasa, Sławkowska 2. 5592 2 5

JAN ŘEHÁK

Červený Kostelec (Czechy)

tkalnia towarów lnianych i adamaszkowych

wyrabia:

płótna, bieliznę stołową, kanafasy, krysety, szotysze, oksfordy, kretony, obrusy, chustki do nosa, ręczniki, ścierki, serwety i serwetki i t. d. w najlepszej jakości i po najtańszych cenach.

Wyprawy ślubne!

bieliznę do hoteli, łaźni i szpitali. Wzory na żądanie opłacone. 5156 14 20

Małżeństwo!

Wdowa w średnim wieku, przystojna, bezdzietna, mająca 4.000 K i urządzenie domu wyjdzie zamąż za starszego mężczyznę na stałem stanowisku. Listy uczciwie myślących adresować **„Z. R. 50“** poste restante **Kraków,** do 30 października. 5623 2 3

Konkurs.

Na posadę **praktykanta** przy Kasie Oszczędności miasta Jasła z rocznem adjutum 1200 kor. rozpisuje się niniejszem konkurs pod następującymi wymogami:

1) nieprzekroczony wiek 30 lat,
2) zadosyćuczynienie powinności wojskowej,
3) świadectwo z ukończonej szkoły średniej i Akademii handlowej,
4) świadectwo moralności,
5) świadectwo zdrowia.

Posada obsadzoną zostanie z dniem 1 listopada 1908 roku na razie prowizorycznie. Stabilizacya nastąpi po jednorocznej nienagannej służbie.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić na ręce podpisanej Dyrekcyi najpóźniej do dnia **25 października b. r.** 5635 2 3

Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Jasła.

Stroiciel fortepianów

Józef Stopka, po kilkoletniej zawodowej praktyce we fabryce fortepianów **Bösendorfera** w Wiedniu, przyjmuje strojenia fortepianów i pianin, oraz skórkowania tychże. **Kraków, ul. Długa 7.** 5622 2 3

Adwokat Dr Junger

w Żywcu

poszukuje koncypienta. 5634 2 3

Młodszy subjekt cukierniczy

uzdolniony w pieczywie znajdzie kondycyą w cukierni L. Malika. 5636 2 2

Motocykl

Laurin-Klement, o sile 4 HP., dwu cylindrowy sprzedam. — Wiadomość: ul. Długa l. 24, II piętro, od godziny 2—4 po południu. 5599 3 3

Apteka J. Niesiołowskiego

w Tarnowie

poszukuje z dniem 15-go grudnia b. r. **rutynowanego magistra.** 5625 2 3

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 4691 63 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

Mieszkanie

składające się z 6 pokoi, 2 przedpokoi, pokoiku dla służby, łazienki i kuchni, na życzenie z meblami lub bez, zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu Wielopole 4. 5547 2 3

Praktyki w aptece

poszukuje student z ukończoną VI. klasą gimn. Zgłoszenia pod **„Uczeń“** poste restante **Zembrzyce.** 5554 2 3

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc
Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p.
4780 25 29

L. 12.840/8. 5538 3 3

Obwieszczenie.

Zarząd sprawiedliwości odda w drodze publicznej rozprawy ofertowej wykonanie budynków na pomieszczenie sądu powiatowego, aresztów i urzędu podatkowego w Czarnym Dunajcu, przedsiębiorcy uprawnionemu do wykonywania przemysłu budowlanego.

Suma kosztorysowa robót w przedsiębiorstwo oddać się mających, wynosi 111.706 koron 05 hal.

Rozprawa ofertowa odbędzie się dnia 31-go października 1908 r. o godzinie 10-tej przed południem w biurze c. k. ministeryalnego starszego radcy budownictwa Franciszka Skowrona w gmachu sprawiedliwości we Lwowie, ul. Batorego 1. Przy otwarciu ofert mogą być obecni oferenci. Do ofert dołączone być ma potwierdzenie Dyrekcyi kancelaryi sądu krajowego wyższego w Krakowie o złożeniu wadyum w kwocie 5.600 koron.

Oferty wnosić należy na ręce rzeczonego starszego radcy budownictwa najpóźniej do chwili rozpoczęcia rozprawy ofertowej.

Wybór oferty i zatwierdzenie rozprawy ofertowej nastąpi przez c. k. Ministerstwo Sprawiedliwości.

Plany, opis i warunki budowy przejrzeć można w biurze wymienionego wyżej starszego radcy budownictwa w godzinach urzędowych. Tam udzielone będą zgłaszającym się oferentom wyjaśnienia tak co do wykonania jak i warunków spłaty.

Z Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego.

Kraków, dnia 4 października 1908.

Zniżone ceny cukrów.

1/2 klg. Czekoladek, Pomadek doborowych mieszanych	K 2·20
1/2 klg. Czekoladek, Pomadek, Kandyzów doborowych mieszanych w kartonie ozdobnym	K 2·40
1/2 klg. Samych Czekoladek doborowych mieszanych, nadziewanych masą i likierami	K 3·—
1/2 klg. Owoców kandyzowanych mieszanych i ananasów	K 2·40
1/2 klg. Karmelowanych owoców i marcypanów (Glasse)	K 2·—
1/2 klg. Kasztanów pieczonych w karmelu (Glasse)	K 1·60
1/2 klg. Karmelków czysto owocowych nadziewanych	K 1·20

Poleca **JAN MICHALIK,** Fabryka Czekolady
Kraków, Floryańska l. 45. Telefon 466. 5154 35 50

Towarzystwo
dla kredytu hipotecznego i osobistego
w Krakowie

przeniosło swój lokal z ulicy Gołębiej l. 2 — na

ulicę św. Anny 9

(dom własny). 5692 1 3